Cena numeru zł. 3

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ZŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — WTOREK 5 WRZEŚNIA 1950 ROKU — Nr 244

Pod sztandarem Stalina

zwyciężymy w wielkiej walce o pokój o szczęście całej ludzkości

Przemówienie Wandy Wasilewskiej na I Polskim Kongresie Pokoju

PRZYJACIELE, TOWARZYSZE! — rozpoczyna Wanda Wasilewska, przywitana burzą oklasków. — Kiedy w 1939 r. padały na Warszawę bomby, krzyczeli hitlerowcy na cały świat, że to myśmy na nich napadli, że to Polacy przeszli niemiecką granicę. Ten stary **goebbelsowski trick** powtarza się dzisiaj znowu, powtarza się jak echo w ustach wiernych uczniów Goebbelsa i jego kolegów, w ustach podżegaczy wojennych, w ustach propagatorów amerykańskiego imperializmu. Mówią oni, że Związek Radziecki, że kraje demokracji ludowej prą do wojny, zagrażają pokojowi świata.

Ale poza słowami, choćby ich było bardzo wiele, chociażby brudną rzeką przelewały się na stronicach sprzedajnej prasy i płynęły przez wszystkie możliwe fale eteru — poza słowami są FAKTY.

Czyjeż to bomby padają tam na Dalekim Wschodzie, niszcząc spokojne życie, spokojnych, szczęśliwych ludzi, którzy pragnęli jedynie żyć wolnymi i budować swoją ojczyznę? Handlarze broni, poszukiwacze mięsa armatniego, pretendenci do panowania nad światem zaprzęgli w swój rydwan nawet naukę, czy też to co się u nich nazywa nauką.

Głoszą oni **pseudo-naukowe teoryjki**, że świat jest zbyt ciasny dla ludzi, że płodność ziemi jest ograniczona, że światu grozi przeludnienie, że wobec tego wojna jest koniecznością, że wojna tylko reguluje normalnym sposobem porządek rzeczy na świecie.

A my twierdzimy, że to kłamstwo i nie tylko twierdzimy, że to kłamstwo, ale wykazujemy i udowodniamy faktami, że to kłamstwo.

Związek Radziecki pokazał, że jedno ziarno pszenicy może dać zamiast jednego kłosa 10 kłosów, że tam, gdzie tylko wicher przed stu laty szumiał nad samotnymi strumieniami — mogą szumieć łany pszeniczne i mogą zakwitać sady.

Związek Radziecki pokazał, że praca człowieka i miłość człowieka może ustokrotnić i utysiąckrotnić płodność ziemi, że nie ma granic bogactwa ziemi i dlatego nie ma granic i nie ma ograniczeń możność życia ludzkiego.

Nie chcemy ani atomowej bomby, ani żadnej innej bomby, nie chcemy jej rzucać na nikogo, nie pragniemy zdobyczy, nie pragniemy cudzych, dalekich ziem, nasze kraje mają dość ziemi własnej i nasze kraje mają dość pracy budując własne szczęście — byśmy chcieli się wtrącać w cudze sprawy, w interesy innych narodów lub innych państw.

Chcemy jednego — aby na nas nie rzucano bomb atomowych, nie chcemy ginąć nie tylko od bomb atomowych, nie chcemy ginąć od żadnych bomb, nie chcemy ginąć nawet od zwykłych kul karabinowych. My chcemy żyć dlatego, że jesteśmy narodami twórców, narodami wierzącymi w życie, narodami kochającymi życie, narodami, które czują, które rozumieją, że idą po wspaniałej, wielkiej, pięknej drodze ku powszechnemu szczęściu.

Straszą nas atomową bombą, a jednocześnie chcą nas oszukać, chcą nas znęcić opowiastkami o jakimś wspaniałym porządku amerykańskiego życia, które oni z sobą niosą.

Widziałam własnymi oczyma co niesie amerykański zdobywca narodom Europy. **Widziałam w Rzymie rodziny włoskich robotników, które od 5 lat mieszkają na ulicy pod murami rzymskich pałaców, pod rozpostartą szmatą, pod kawałeczkiem dykty, na wiązce zgniłej słomy. Całe rodziny. Tam się rodzą i umierają dzieci, tam mieszka człowiek pod deszczem, pod wiatrem, pod palącymi promieniami słońca.**

Widziałam na północy Francji, jak na zebranie górników przychodziły ich żony z wynędzniałymi nie mowlętami na ręku, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im: nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek narodu, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe, nowe życie. (Oklaski). Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierały dzieci w Leningradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój.

O tę wolność i o pokój dziś walczy razem z nami cały świat. Walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą portowi robotnicy i górnicy we Francji, walczy chłop włoski, wystawiając nagą pierś na kule policji — wszystko co uczciwe i prawe walczy dziś o pokój na świecie.

W ciężkich, trudnych, pierwszych latach wojny, w 1941-42 r. kiedy na wała hitlerowska podeszła do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padały bomby, w murach kremlowskich czuwał Człowiek, którego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyjdzie i wolą stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem.

Oczy i usta dwustu milionów ludzi zwracały się w jego stronę, w stronę gwiazd kremlowskich, świecących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię tego Człowieka dawało siłę żołnierzom, idącym w bój, imię tego Człowieka dawało siłę pracującym o głodzie i chłodzie robotnikom w fabrykach, imię tego Człowieka było nadzieją matek, imię tego Człowieka było wiarą młodzieży, najgłębszą miłością całego narodu.

Ten Człowiek był naszym Wodzem, był Wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem, ten Człowiek jest dziś Chorążym sztandaru pokoju, Chorążym sztandaru życia, Chorążym sztandaru szczęścia całej ludzkości! (oklaski — sala skanduje: **STA-LIN!**).

ON JEST CHORĄŻYM TEGO SZTANDARU i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usiłujących przygotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy! (Burzliwe oklaski, zebrani wstają, — skandują: **Bie-rut, Sta-lin!**).

Apel Kongresu Pokoju do Polonii Zagranicznej

DO BRACI NA OBCZYŹNIE!

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, których do szukania chleba na obczyźnie zmusiło niegdyś bezrobocie i kapitalistyczny wyzysk, byście wraz z całym narodem polskim stanęli do zwycięskiej walki o pokój na całym świecie.

Jest nas 1.300 delegatów, wyłonionych z wyborów ze wszystkich stron Polski. Reprezentujemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, reprezentujemy wszystkie przekonania i zawody. Są wśród nas przodownicy pracy, uczeni, są działacze polityczni i społeczni, są kapłani katoliccy, jest wśród nas nadzieja naszego narodu — młodzież polska. Reprezentujemy zdecydowaną pokojową wolę całego ludu polskiego. Wolę tę udowodniliśmy 18-toma milionami podpisów pod Apelem Stokholmskim.

Obradujemy w 11-tą rocznicę hańbiebnego napadu hitlerowskiego na bezbronną wówczas Polskę. Nasza niezłomna wola pokoju łączy się, jednak z najtwardszym przekonaniem, że **wrzesień 1939 r. nie powtórzy się już nigdy więcej.** Nie jesteśmy osamotnieni, otaczają nas przyjazne narody krajów demokracji ludowej. W zgodnym, współżyciu z Niemiecką Republiką Demokratyczną utrwaliliśmy granicę pokoju na Odrze i Nysie. **W oparciu o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, o solidarność światowego obozu pokoju — patrzymy w przyszłość spokojnie i z ufnością.**

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy pomocy której próbują Was od kraju oddzielić, **Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Warszawa odbudowuje się piękniejsza niż była. Znika ciemnota i zacofanie. Szerokie świadczenia społeczne zapewniają każdemu pełną opiekę zdrowotną i wczasy dla setek tysięcy ludzi. Z każdym dniem rozbudowuje się uprzemysłowienie kraju, zwiększa się produkcja, prześcigając już poważnie poziom przedwojenny. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi siłę i dobrobyt. Na przekór oszczerstwom zakłamanej propagandy kapitalistycznej — Polska Ludowa zawdzięcza taki rozwój i tempo swej odbudowy sojuszowi i przyjaznej pomocy ojczyzny socjalizmu, potężnemu Związkowi Radzieckiemu i na tym sojuszu opiera swoją przyszłość.**

Naród polski domaga się prawa spokojnej, twórczej pracy nad zapewnieniem sobie lepszego jutra. Naród polski pogłębia przyjazną współpracę ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Naród polski domaga się pokoju na świecie i walczy o pokój.

Bracia na obczyźnie!

Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście do zamanifestowania waszej solidarności z ojczyzną w walce o pokój.

Wraz z całym narodem polskim domagajcie się zakazu broni atomowej, domagajcie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich zbrodniczych środków masowej zagłady.

Wraz z całym narodem domagajcie się powszechnego ograniczenia zbrojeń i rzetelnej kontroli wykonywania tego obowiązku.

Wraz z całym narodem domagajcie się zakazu wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, — domagajcie się przede wszystkim natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania z obcych ziem wszelkich wojsk interwencyjnych.

Wraz z całym narodem domagajcie się kategorycznie położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej i niszczeniu dorobku kulturalnego ludów pokojowych.

Wraz z całym narodem domagajcie się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagajcie się położenia kresu w uzbrajaniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Bracia na obczyźnie!

Niech dobre imię Polaka, którego szczytnym hasłem było zawsze „za wolność waszą i naszą" nie splami się nigdy poparciem udzielonym obozowi agresji, terroru i ucisku, obozowi sztantażu atomowego. Zjednoczona wokół tych szczytnych postępowych haseł Polonia Zagraniczna będzie wraz z całym narodem kroczyć w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju i przeciwstawiać się kategorycznie wszelkim przygotowaniom wojennym, wszelkim próbom jej rozpętania.

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

Lista delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Londynie

Andrzejewski Jerzy — literat, **Aldukiewicz** Kazimierz — profesor, **Albrecht** Jerzy — przew. Warszawskiej Rady Narodowej, **Apryas** Franciszek — górnik (Katowice), Budowniczy Polski Ludowej, **Augustyniak** Maria — tkaczka (**ŁÓDŹ**).

Badełek Maria — robotnica rolna, (**ŁÓDŹ - WOJEWÓDZTWO**). **Bieńkowski** Zbigniew — literat.

Capecki — ksiądz-proboszcz, **Cencora** Michał — murarz, **Czerny-Stefańska** Halina — pianistka, **Czajka** Marian — murarz (Warszawa).

Dewitzowa — haremistrz, **Drzewiecki** Zbigniew — rektor konserwatorium, **Dłuski** Ostap — działacz społeczny, **Dembowski** Jan — profesor.

Eibisch Eugeniusz — profesor, artysta malarz.

Fitelberg Grzegorz — profesor dyrygent, **Filak** Paweł — górnik (Katowice), **Falkowska** Jadwiga — matka 11 - dzieci (Białystok), **Furman** Wanda — matka 6 - dzieci (Gdańsk), **Gościmińska** Wanda — prządka, Budowniczy Polski Ludowej (**ŁÓDŹ**).

Hirszfeld Ludwik — profesor, **Heller** Binem — poeta żydowski, **Hanke** Wit — działacz związkowy.

Iwaszkiewicz Jarosław — literat, **Ignar** Stefan — wiceprezes NKW ZSL.

Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, **Jankowska** Stanisława — nauczycielka, działacz ZNP.

Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, **Krzywdzianka** Helena — chłopka, działaczka ZMP, **Kruczkowski** Leon — literat, **Kętrzyński** Wojciech — publicysta, **Kociuba** Józef — górnik (Katowice), **Kłosiewicz** Wiktor — przewodniczący CRZZ, **Kunak** Jan chłop (Lublin).

Loga-Sowiński Ignacy — działacz związkowy, **Lemparty** Antoni — ksiądz, prezes centrali krajowej „Caritas", **Lipiński** Stanisław — tokarz (Warszawa).

Mazur Stanisław — profesor, **Malikowa** Janina — przodownica pracy (Warszawa), **Melaniuk** Rozalia — czł. Ligi Kobiet, **Musiałowa** Alicja — przewodnicząca Ligi Kobiet, **Marczak** Stefan — traktorzysta.

Nałkowska Zofia — literatka, **Nowocień** Stanisław — sekr. Zarządu Głównego ZMP.

Ożarski Piotr — robotnik (Nowa Huta), **Ozga-Michalski** — przewodniczący ZSCh.

Panufnik Andrzej — kompozytor, **Parandowski** Jan — literat, **Pasternak** Zygmunt — ksiądz-proboszcz, **Pragierowa Eugenia** — wiceprzewodnicząca Św. Federacji Kobiet, **Prytko** Andrzej — górnik (Wrocław), **Padzik** Stanisław — betoniarz (Warszawa), **Pisarek** Stanisława — chłopka (woj. warszawskie),.

Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu, **Rusek** Wiktoria — chłopka (woj. rzeszowskie).

Starzyński Juliusz — profesor, historyk sztuki, **Starewicz** Artur — działacz społeczny, **Stanek** Maria — nauczycielka (Rzeszów), **Sigalin** Józef — inżynier architekt, **Skóra** Maria — chłopka (woj. krakowskie).

Truchan Władysław — hutnik (Katowice).

Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, **Woroszylski** Wiktor — poeta, **Wnuk** Kazimierz — prof. rzeźbiarz, **Wójcik** Zofia — Wola Żyrakowska (woj. Rzeszów), **Wieczorek** Helena — przew. spółdz. produkcyjnej woj poznańskie, **Wojtowicz** Katarzyna — czł. spółdz. produkcyjnej, **Wojtiuk** Paweł — członek spółdzielni produkcyjnej w Brzezinach, woj. lubelskie, **Wawryszczuk** Maciej — chłop, Kodenice, woj. lubelskie, **Wrzosek** Leon — mjr., przewodniczący Zw. Ociemniałych.

Zawadzki Sylwester — student, **Zachwatowicz** — profesor, inż. arch., **Zwierzchłowski** Ksawery — metalowiec (Warszawa).

USA podeptały kartę ONZ

Delegat lisynmanowskich bandytów zaproszony na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — W dniu 1 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii — Jebba. (jak wiadomo, przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa sprawowane jest kolejno przez wszystkich członków Rady, przy czym przewodniczący zmienia się co miesiąc. Przyp. red.).

Na tymczasowym porządku dziennym figurują następujące zagadnienia merytoryczne: **kwestia koreańska, wtargnięcie zbrojne na Taiwan (Formozę) i bombardowanie terytorium Chin przez lotnictwo USA.**

Natychmiast po zatwierdzeniu porządku dziennego — Jebb oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa wcześniej już zaprosiła przedstawiciela lisynmanowskiego — Czena — do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem koreańskim i zaproponowała Czenowi zajęcie miejsca w Radzie. Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — poprosił o głos, aby wypowiedzieć się w sprawie porządku dziennego i sprzeciwił się decyzji Jebba, jako nie odpowiadającej praktyce i zasadom proceduralnym Rady Bezpieczeństwa. Malik wskazał, że w ciągu sierpnia **delegacja Związku Radzieckiego domagała się sprawiedliwego uregulowania kwestii koreańskiej, proponując Radzie Bezpieczeństwa zaproszenie obu stron uczestniczących w konflikcie, a więc zaproszenie również przedstawicieli Północnej Korei.** Malik podkreślił, że Stany Zjednoczone i te delegacje, które wykonują ślepo dyrektywy USA, nie mając żadnych podstaw, aby sprzeciwiać się propozycji Związku Radzieckiego, zastosowały wszelkiego rodzaju wybiegi, aby **sfałszować Kartę ONZ** i odmówić zaproszenia obu stron.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada odrzuciła propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa delegacji Korei Północnej i Południowej, przy czym dwa głosy padły za propozycją (Związek Radziecki i Jugosławia), a 8 głosów — przeciwko propozycji. Delegat Egiptu zarejestrował się jako „nie biorący udziału" w głosowaniu.

Z kolei Jebb udzielił głosu przedstawicielowi kliki Li Syn Mana — Czenowi — który wygłosił półgodzinną mowę, pełną oszczerstw pod adresem ZSRR i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Obrady zamknięto po wyznaczeniu następnego posiedzenia na wtorek, 5 września.

Faszystowscy zbrodniarze na usługach Tito

uprawiali szpiegostwo i dywersję w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Przed trybunałem państwowym w Pradze zakończył się proces 16 szpiegów jugosłowiańskich z wicekonsulem jugosłowiańskim w Bratysławie Kewiczem na czele. Na ławie oskarżonych obok szpiegów titowskich zasiadło również kilku ich wspólników — obywateli czechosłowackich.

Oskarżony Kewicz zeznał, że od r. 1945 począwszy uprawiał działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, a od lata 1947 r. stał na czele sieci szpiegowskiej, utworzonej przez jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych w Słowacji. **Ogólne kierownictwo tej sieci szpiegowskiej, utworzonej z rozkazu kliki Tito, sprawował jugosłowiański ośrodek szpiegowski w Belgradzie.**

Kewicz i jego wspólnicy nie tylko zbierali materiały szpiegowskie, lecz również rozwijali dywersyjną działalność, kierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowców działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich.

Agenci titowscy w swej zbrodniczej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności połączyli się z niedobitkami elementów faszystowskich i kolaboracjonistycznych w Czechosłowacji.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działalność oskarżonych była związana z planami zbrodniczej kliki Tito, Dżilasa, Rankowicza i ich angloamerykańskich mocodawców.

Oskarżeni Kewicz, Macura i Fiulet skazani zostali na dożywotnie więzienie. Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki od 3 — 25 lat.

Oskarżeni Ernest Otto i Rudolf Lanczaricz skazani zostali na karę śmierci.

Traktorzyści ZMP-owcy

rozwijają współzawodnictwo pracy

Brygada traktorzystów ZMP z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej, w której skład wchodzą ob. ob. Nowakowski, Kraczkowski, Karalus, Bartosik, Wielanek oraz brygadzista Jerzy Konarek, przyjęła wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez ob. Teresę Szubską, traktorzystkę z POM w Bedlnie, pow. kutnowskiego.

Brygada ta zobowiązała się wykonać 150 procent normy orki średniej pod zasiewy jesienne przy jak największej oszczędności paliwa.

W trosce o najwydatniejsze uprawienie ziemi spółdzielni produkcyjnych, młodzi traktorzyści POM w Rawie Mazowieckiej wzywają brygady traktorzystów ZMP ze wszystkich POM-ów naszego województwa do współzawodnictwa nie tylko pod względem ilości, ale również i jakości.

Po przerwaniu umocnień wroga

Koreańska Armia Ludowa posuwa się naprzód

Olbrzymie straty Amerykanów w sprzęcie i w ludziach

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w niedzielę rano podało, że **jednostki Armii Ludowej, zadając silne ciosy przeciwnikowi, kontynuują na wszystkich frontach walki ofensywne.**

Jednostki Armii Ludowej, naciera jące na wschodnim wybrzeżu, rozgromiły doszczętnie jeden pułk piechoty nieprzyjacielskiej oraz zdobyły wiele sprzętu wojennego.

Wojska północno - koreańskie, nacierające na wybrzeżu południowym wyzwoliły wyspę NAIKAI — ważną bazę oporu przeciwnika. W walkach tych rozgromiono około trzech batalionów nieprzyjacielskich oraz wzięto znaczną zdobycz.

W wieczornym komunikacie niedzielnym dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej, po przerwaniu umocnień wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, kontynuują ofensywę.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej po przerwaniu potężnych umocnień wroga, posuwają się w dalszym ciągu naprzód. W czasie walk w tym rejonie jednostki Armii Ludowej położyły trupem ponad 2.300 żołnierzy i oficerów amerykańskich oraz wzięły 200 jeńców.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto **Iszyn** odparły silny atak nieprzyjaciela i zadając mu druzgocące ciosy posuwają się w dalszym ciągu na południe. W walkach tych zginęło około 500 oficerów i żołnierzy amerykańskich.

Walka narodów Azji Południowo-Wschodniej o wolność i niepodległość

W krajach Azji południowo - wschodniej rozgorzała ostra i zaciekła walka narodów przeciwko uciskowi imperialistycznemu, narodowemu i socjalnemu, przeciwko niewoli kolonialnej, o wolność i niepodległość.

Naród vietnamski od pięciu lat bohatersko walczy przeciwko kolonizatorom francuskim i ich amerykańskim inspiratorom. Francuski korpus ekspedycyjny, pomimo ciągłej wysyłki z Francji nowych uzupełnień wojskowych, pomimo amerykańskiej pomocy militarnej, ponosi jedną klęskę po drugiej. Terytorium, na którym utrzymują się wojska francuskie nie przekracza 10 proc. terytorium Vietnamu; w całej pozostałej części kraju umocnił się nowy ustrój demokratyczny.

Od dwóch przeszło lat imperialiści angielscy prowadzą zbrodniczą wojnę **na Malajach.** Jednakże ani 100-tysięczna armia, wyposażona w czołgi i samoloty, ani specjalne ekspedycje karne nie pomogły labourzystowskim pachołkom City, którzy nie potrafili złamać woli narodów tego kraju, woli walki o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego. O bezsilności imperialistów świadczy fakt, że niedawno wprowadzili oni na Malajach drakońską ustawę, przewidującą karę śmierci za udział w jakimkolwiek ruchu przeciw działaniom wojennym rządu angielskiego.

Wzmaga się ruch narodowo - wyzwoleńczy **w Burmie**, którą imperializm angielski obdarzył „niepodległością" po uprzednim omotaniu nad wyraz ciężkimi układami i poczynieniu wszelkich kroków w tym kierunku, aby pozbawić rząd Burmy realnej władzy. Jeśli imperializm brytyjski zdołał kupić miejscowych feudałów, biurokrację i prawicowych socjalistów, nie zdołał on jednak oszukać narodu. Wyzwolone okręgi Burmy zamieszkuje 50 proc. ludności kraju, w pozostałej zaś jego części trwają nieustanne strajki robotników, którzy wysuwają jednocześnie żądania polityczne; chłopi odmawiają płacenia odsetek lichwiarzom oraz nadmiernych podatków rządowi.

Ani na chwilę nie ustaje walka o wyzwolenie narodowe **Indonezji.** W wielu okręgach partyzanci toczą poważne boje z holenderskimi wojskami kolonialnymi. Na całym archipelagu szerzy się potężny ruch, który wysuwa hasło wolności, hasło naprawdę niepodległej, demokratycznej Republiki.

Sukcesy ruchu wyzwoleńczego narodów Azji południowo - wschodniej są wynikiem aktywnego przebudzenia się ich świadomości narodowej. **Sukcesy te stały się możliwe dzięki historycznym w skali światowej zwycięstwom Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i międzynarodowego ruchu robotniczego, dzięki ogólnemu wzrostowi sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.** Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach ze swej strony poruszyło do głębi narody Azji południowo - wschodniej, dla których rewolucja chińska stała się wymownym przykładem tego, jak należy walczyć o wyzwolenie narodowe, **do jak owocnych wyników prowadzi taka walka pod przewodem partii komunistycznej.**

Sukcesy międzynarodowego frontu demokratycznego spowodowały radykalną zmianę układu sił na korzyść obozu pokoju i demokracji i osłabienie obozu imperialistycznego, co wywarło decydujący wpływ na zachwianie się całego kolonialnego systemu imperializmu.

Imperializm amerykański, który otwarcie proklamował swą zbrodniczą politykę zdobycia hegemonii światowej, występuje w roli żandarma i oprawcy narodów Azji południowo - wschodniej. Polityka zagraniczna imperializmu amerykańskiego opiera się na błędnym założeniu, że kraje Azji południowo - wschodniej można rzekomo łatwo opanować, a następnie, wykorzystując ich terytorium jako teren wypadowy, ujarzmić wielki naród chiński, ujarzmić narody całej Azji. Imperializm USA, pragnąc powstrzymać ruch wyzwoleńczy narodów Azji płd.-wsch. przeszedł od przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji.

Jednakże interwencji USA w Korei przeciwstawiła się jednolita i niezłomna wola narodu koreańskiego, który pragnie niepodległości i wolności. Jednolity Demokratyczny Front Patriotyczny Korei w imieniu całego narodu koreańskiego oświadczył:

„Nie potrzebujemy „wolności" Murzynów amerykańskich, którą imperializm amerykański zbudował na ich kościach. Nie potrzebujemy „wolności" narodów Ameryki Południowej, pozostających w niewoli kolonialnej imperializmu amerykańskiego, który, jak pijawka, wysysa krew z narodów, skazuje je na potworny głód, nędzę i bezprawie. Nie potrzebujemy „wolności", którą amerykańska armia okupacyjna przy poparciu zdrajców lisynmanowskich obdarzyła ludność Korei południowej i która dla ludności Korei południowej oznaczała nędzę, ciemnotę i bezprawie. Gdy imperialiści amerykańscy ględzą o tak zwanej „wolności narodu koreańskiego" — to myślą o wolności dla imperializmu amerykańskiego, który zyski czerpie z potu i krwi Koreańczyków, nie uznawanych w myśl jego rasistowskiej „teorii" za ludzi. Nie potrzebujemy takiej „wolności". Naród koreański potrzebuje prawdziwej wolności bez ingerencji obcych imperialistów".

Taka jest wola bohaterskiego narodu koreańskiego, której nie sposób złamać ani działami, ani bestialskim bombardowaniem spokojnych miast i wsi, ani masowymi egzekucjami patriotów koreańskich. Im bardziej sroży się i wścieka imperializm amerykański, tym bardziej potęguje się wola walki wśród wszystkich narodów, pragnących wolności i niepodległości.

Interwencja amerykańska w Korei ujawniła wszem wobec prawdziwe cele Wall-Street w Azji południowo - wschodniej. Krwawy oprawca Mac Arthur zamierza przekształcić Taiwan w olbrzymi lotniskowiec, Filipiny — w bazę łodzi podwodnych, a Ocean Spokojny — w „jezioro amerykańskie!" Ten imperialistyczny program prześciga znacznie swym zasięgiem plany militarystów japońskich. Agresorzy amerykańscy usiłują program ten urzeczywistnić ogniem i mieczem, mordując dziesiątki tysięcy dzieci i kobiet koreańskich; chcą oni zastraszyć wszystkie miłujące wolność narody, grożąc, że zetrą je z oblicza ziemi.

Walka o wyzwolenie narodowe jest przeto koniecznością życiową, świętą i słuszną sprawą wszystkich narodów Azji południowo - wschodniej. Tylko zbrojny opór, tylko zdecydowana zbrojna walka przeciwko obcym najeźdźcom, przeciwko rodzimej reakcji i zdrajcom narodu mogą zapewnić narodom krajów Azji płd.-wsch. wolność i niepodległość.

Wielki naród chiński dał wspaniały przykład tego, jak należy organizować zbrojny opór wobec ciemiężców imperialistycznych. W obecnych warunkach tylko klasa robotnicza i jej awangarda — partie komunistyczne mogą stać na czele skutecznego ruchu narodowo - wyzwoleńczego. Pod sztandarem walki wyzwoleńczej, przeciwko okrutnemu reżimowi kolonialnemu, o głębokie przeobrażenia demokratyczne klasa robotnicza skupia wszystkich tych, dla których droga jest wolność i niepodległość ojczyzny, przede wszystkim zaś chłopów. Hasło antyfeudalnej reformy rolnej jest jednocześnie hasłem antyimperialistycznym, albowiem mobilizuje siły narodów do walki z ostoją imperializmu — feudałami, aktywizuje wielomilionowe masy chłopstwa, które osiągają nie tylko narodowe, lecz również **społeczne wyzwolenie.**

Imperializm amerykański mobilizuje przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu wszystkie siły imperializmu światowego: imperialiści angielscy, francuscy i holenderscy występują w roli młodszych partnerów imperialistów USA w realizowaniu ich kolonialnej polityki. Narody walczące o wolność i niepodległość zmuszone są zmagać się ze wspaniale uzbrojonymi armiami imperialistów. Jednakże morale tych armii kolonizatorów jest niskie, są to armie najemne, których żołnierze walczą w imię obcych im interesów, daleko od kraju ojczystego. **Narody Azji płd.-wsch. walczą natomiast na ziemi ojczystej, w imię swych własnych interesów. W tym tkwi źródło ich siły, dzięki temu są one niezwyciężone.**

Ruch narodowo - wyzwoleńczy jest silny i niezwyciężony również dzięki temu, że stanowi on nieodłączną część międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Narody Azji płd.-wsch. chcą same decydować o swym losie, pragną pokoju.

Narody całego świata, w tej liczbie również naród amerykański, solidaryzują się z narodem koreańskim, z narodami Azji południowo - wschodniej, prowadzącymi sprawiedliwą, wyzwoleńczą walkę. Walka narodów Azji płd.-wsch., świadomych swej słuszności, swego obowiązku narodowego, broniących swej ojczyzny i pokoju na świecie, walka, ciesząca się olbrzymim poparciem moralnym całej miłującej wolność ludzkości, zakończy się pełnym zwycięstwem.

„O trwały pokój,
o demokrację ludową".

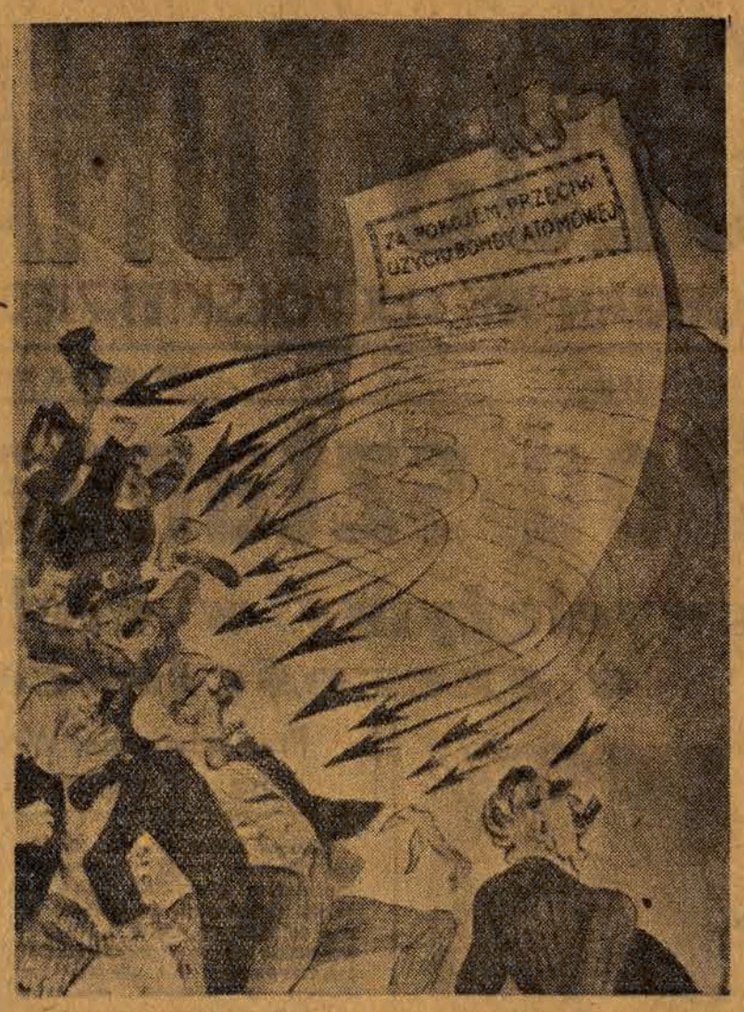

„Każdy podpis pod Apelem Pokoju jest strzałą wymierzoną w podżegaczy do nowej wojny". (Rys. Cobar.)

Zakończenie obrad I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad na salę Kongresu wkracza, wśród gorących owacji, del. **młodzieży „SP", zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta:** Józef Kraj, Piotr Ożański i Czesław Szot. **Józef Kraj** składa meldunek o wielkich osiągnięciach młodzieży budującej nowe socjalistyczne miasto dla załogi największej huty Planu 6-letniego.

Młodzież buduje Nową Hutę z tym większym zapałem, że wyprodukowana w niej stal zostanie zużyta **na budowę fabryk, domów, traktorów i maszyn, a przez to wzmocni pokojowe siły Polski i podniesie dobrobyt ludzi pracy.**

Słowa te wywołują spontaniczną owację delegatów.

W imieniu delegacji robotników budowlanych Warszawy przemawia murarz **Władysław Ratajczyk.** Każde jego słowo jest wyrazem zdecydowanej postawy politycznej budowniczych nowej Warszawy, świadomych swych zadań w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przewodniczący odczytuje następnie listę dalszych depesz z zobowiązaniami zespołów pracowniczych przyśpieszających produkcję dla uczczenia Kongresu.

W tej chwili na salę przybywa **delegacja bohaterskiej młodzieży Vietnamu**, walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. **Zebrani stojąc dają wyraz twardej solidarności z walką wyzwoleńczą narodów Azji. Wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczący delegacji Tran Trong Quat zajmuje miejsce w Prezydium Kongresu.**

Następnie zebrani witają kilkunastoosobową **delegację matek polskich. Obok robotnic—kroczą chłopki, urzędniczki, nauczycielki, gospodynie domowe.**

Delegacja matek polskich na sal obrad

Matki polskie ostro protestują przeciwko mordowaniu kobiet i dzieci na Korei przez amerykańskich agresorów. Na sali padają okrzyki: **„Hańba podpalaczom świata"! „Niech żyje światowy obóz pokoju"!**

Zebrani serdecznymi oklaskami witają ukazanie się na trybunie ks. **Lemparty'ego,** przewodniczącego Zarz. Gł. „Caritas".

Cytując słowa św. Pawła i ewangelistów, mówca wskazuje, **że idea obrony pokoju jest jedną z najszczytniejszych prawd nauki katolickiej. To właśnie jest przyczyną, że w szeregach obrońców pokoju nie braknie również księży - patriotów, którzy m. in. brali aktywny udział w pracy „trójek" pokojowych. Wspólnie z przedstawicielami wszystkich środowisk naszego narodu obradują oni na tej sali nad sposobami walki przeciwko podżegaczom wojennym. Widzimy** — mówi ks. Lemparty — **że obraliśmy słuszną drogę, ponieważ imperialiści zagrażają pokojowi bombardując miasta i wsie Korei. Ale jednocześnie nie odwracajmy oczu od Zachodu, gdzie imperialiści uzbrajają narody do nowej bratobójczej wojny.**

Księża patrioci walczą o pokój

Przewodniczący „Caritas" z goryczą mówił o milczeniu Watykanu wobec żądań katolików polskich mianowania stałych biskupów i proboszczów na ziemiach zachodnich.

Z entuzjazmem podkreśla ks. Lemparty, że podczas, gdy przodownicy pracy meldują o swych osiągnięciach, **szeregi księży patriotów, aktywnych bojowników o pokój, rosną z każdym dniem, ponieważ przyłączają się do nich ci kapłani, którzy najbardziej ukochali lud i są przywiązani do Polski Ludowej.**

Precyzując stanowisko księży wobec władzy ludowej, ks. Lemparty oświadcza wśród ogólnej aprobaty zebranych:

„W sprawach wiary i moralności chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem, wprzęgamy się do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy wspólnie walczyć o Plan 6-letni i o utrwalenie pokoju. Niech żyje lud polski walczący o pokój! Niech żyje Rząd Polski Ludowej!"

Z sali padają w odpowiedzi okrzyki: **„Niech żyją księża walczący o pokój!"**

Meldunki włókniarzy łódzkich

Na salę wchodzi następnie sztafeta motocyklistów z Łodzi z meldunkiem o wykonaniu przez łódzkich włókniarzy zobowiązań podjętych na cześć Kongresu. Okrzyk wzniesiony przez przedstawiciela robotniczej Łodzi: **„Niech żyje wódz klasy robotniczej Stalin!"** zamienia się w gorącą owację wszystkich zgromadzonych.

Następnie przemawia w imieniu sportowców całej Polski **Jadwiga Głażewska.**

Wzniesione przez nią okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta zamieniają się w jeszcze jedną gorącą manifestację.

Uczeni polscy w szeregach aktywnych obrońców pokoju

O doniosłych zadaniach naukowców w walce o pokój mówi rektor Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — **Walery Goetel.**

W mocnych słowach mówca **piętnuje rząd francuski i jego mocodawców z Waszyngtonu za szykanowanie prof. Joliot Curie.** Gdy mówi o usunięciu Joliot Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej, wśród zebranych zrywa się okrzyk: **„Hańba!".**

Mówiąc o wielkich osiągnięciach radzieckich naukowców, zmieniających klimat Syberii, wprowadzających nowe systemy irygacji pól, budujących wspaniałe pomniki socjalistycznej epoki — wielkie elektrownie i zakłady przemysłowe, Walery Goetel oświadcza: **„Czyż może być coś piękniejszego, coś bardziej porywającego, jak te wspaniałe zdobycze?"**

„My, polscy naukowcy — oświadcza prof. Goetel — **idziemy z naukowcami i pracownikami naukowymi Związku Radzieckiego, z naukowcami krajów demokracji ludowej, z naukowcami Zachodu, którzy walczą w szeregach obrońców pokoju. Nie możemy dopuścić, by naukę wykorzystywano dla wojny i zbrodni. Ustać musi kradzież naszych myśli na rzecz rozbójników, gotujących ludzkości śmierć i zniszczenie".**

Na zakończenie przemówienia prof. Goetel rzuca wezwanie:

„Wszyscy uczeni polscy do szeregów aktywnych obrońców pokoju!".

Przewodniczący zarządza przerwę w obradach.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Po przerwie obiadowej 2-go dnia obrad przewodnictwo obrad obejmuje sekretarz Zw. Literatów Polskich — **Jerzy Putrament.**

Publicysta katolicki **Wojciech Kętrzyński** poświęca swoje przemówienie sprawie udziału katolików w walce o pokój. Stwierdza on m.in., że **obowiązkiem wszystkich chrześcijan jest zacieśnienie jedności obozu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy możność przekształcenia kraju z zacofanego w postępowy oraz granicę pokoju na Odrze i Nysie.**

Wśród oklasków całej sali — mówca zgłasza projekt **apelu do Polonii zagranicznej** (tekst podajemy osobno).

Mówi Wanda Wasilewska

Sala wybucha tysięcznymi oklaskami i okrzykami, gdy przewodniczący ogłasza, że mówić będzie wybitna bojowniczka o pokój i postęp **Wanda WASILEWSKA.** Owacje przez długą chwilę nie dopuszczają znakomitej pisarki do głosu. Wreszcie w skupionej ciszy padają mocne, druzgocące słowa, którymi Wanda Wasilewska piętnuje goebbelsowskie tricki i oszustwa amerykańskich podżegaczy wojennych.

(Przemówienie Wandy Wasilewskiej podajemy osobno).

Głos katolików polskich

Przewodniczący komunikuje, że na naradzie delegatów — księży zapadła decyzja wystosowania **apelu do księży katolickich na całym świecie z wezwaniem do obrony pokoju.**

Po dalszych przemówieniach literata — **Wojciecha Żukrowskiego,** przodującego maszynisty kolejowego z Bydgoszczy — **Wojciecha Czapczyka** — staje na trybunie **Zofia MARCHLEWSKA** — córka wielkiego rewolucjonisty. Witając ją owacyjnie Kongres czci pamięć wspaniałego bojownika o wolność i braterstwo między narodami.

Z entuzjazmem słuchają zebrani odczytanych przez przewodniczącego Jerzego Putramenta meldunków załóg fabrycznych z całego kraju o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu oraz depesz przedstawicieli społeczeństwa całej Polski, wyrażających gotowość wykonania uchwał Kongresu.

Odznaczenia państwowe dla zasłużonych bojowników o pokój

Hucznymi oklaskami przyjmuje sala wiadomość o nagrodzeniu odznaczeniami państwowymi najlepszych bojowników o pokój — przedstawicieli robotników, chłopów, świata nauki i sztuki, duchowieństwa, kobiet i młodzieży.

Jednomyślnie zostaje przyjęty projekt uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju, odczytany przez ob. Starewicza. Jak wielka przysięga brzmią okrzyki, wyrażające wolę wykonania i przekraczania Planu 6-letniego, planu budowy socjalizmu w Polsce, planu wzmożenia sił Polski Ludowej i tym samym umocnienia obozu pokoju. (Tekst uchwały podaliśmy wczoraj).

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. pos. Ćwik, poddaje pod głosowanie listę kandydatów na członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, którzy wybrani zostają jednomyślnie.

Kongres wybiera również delegatów na Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Londynie. (Nazwiska wybranych podajemy osobno).

Zamknięcie obrad

Zamykając obrady I Polskiego Kongresu Pokoju — przewodniczący Jerzy Putrament podkreślił, że Kongres wykazał jednomyślność narodu polskiego w dążeniu do trwałego pokoju na całym świecie.

Mówca wezwał delegatów, aby stali się niestrudzonymi orędownikami ruchu pokoju wśród całego społeczeństwa i zakończył okrzykiem na cześć światowego ruchu obrońców pokoju.

Delegaci i goście powstają z miejsc, urządzają owację na cześć bastionu pokoju — Związku Radzieckiego i genialnego wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Długo niemilknące słowa: „STALIN — BIERUT — POKÓJ" — przechodzą w potężny śpiew Hymnu Narodowego, a następnie w śpiew Międzynarodówki.

Przewodniczący Kongresu ogłasza zakończenie obrad.

Skład Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Ajdukiewicz Kazimierz — profesor, **Albrecht Jerzy** — przew. Prezydium Warsz. RN, **Andrzejewski Jerzy** — literat, **Apryas Franciszek** — Kraków, górnik, Budowniczy Polski Ludowej, **Arski Stefan** — dziennikarz, **Augustyniak Maria** — **ŁÓDŹ** — tkaczka, **Badelek Maria** — **WOJ. ŁÓDZKIE** — robotnica rolna.

Bieńkowski Zbigniew — literat, **Błaszczyńska Janina** — Olsztyn, gospodyni domowa, **Borejsza Jerzy** — literat, **Broniewski Władysław** - literat.

Cencora Michał — woj. wrocławskie, murarz, **Chałasiński Józef** — **ŁÓDŹ** — profesor, **Cichy Jan** — Zielona Góra, chłop, **Czapczyk Wojciech** — Bydgoszcz, kolejarz, **Czajka Marian** — Warszawa, murarz, **Czerwińska Maria** — Wrocław, chłopka, **Ćwik Tadeusz** — I v.-przewodniczący CRZZ.

Dembowski Jan — profesor, **Dłuski Ostap** — działacz społeczny, **Dodin Stanisław** — działacz społeczny, **Dunikowski Ksawery** — artysta-rzeźbiarz, Budowniczy Polski Ludowej, **Dudkiewicz Wiktoria** — Warszawa, przodownica pracy.

Falkowska Jadwiga — Białystok, matka 11 dzieci, **Fijak Paweł** — Katowice, górnik, **Fitelberg Grzegorz** — dyrygent, **Fidler Franciszek** — redaktor „Nowych Dróg", Budowniczy Polski Ludowej, **Furman Maria** — Gdańsk, matka 6 dzieci.

Gazella Stanisław — Poznań, chłop, **Gacperska Maria** — pracownik umysłowy, **Głażewska Jadwiga** — **ŁÓDŹ**, zasłużona mistrzyni sportu, **Gołoński Jerzy** — Białystok, lekarz, **Goetel Walery** — rektor Akademii Górniczej, **Grzegorczyk Stefania** — Lublin, chłopka.

Hanke Wit — Katowice, działacz związkowy, **Hirszfeld Ludwik** — Wrocław, profesor.

Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL, **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat.

Jakubowska Wanda — **ŁÓDŹ**, reżyser filmowy, **Jankowska Stanisława** — nauczycielka, działaczka ZNP, **Jędruszkiewicz Teresa** — Koszalin, chłopka, **Jodłowski Jerzy** — przew. Zrzeszenia Prawników, **Jóźwiak Witold** — przew. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Kętrzyński Wojciech — publicysta, **Kotarski Piotr** — ksiądz, prałat, **Kociuba Józef** — górnik kopalni im. J. Wieczorka, **Kłosiewicz Wiktor** — przew. CRZZ, **Kłuszyńska Dorota** — przew. ZG TPD, **Krzywdzianka Halina** — chłopka, działaczka ZMP, **Kruczkowski Leon** — literat, **Krajewski Juliusz** — artysta-malarz, **Kulczyński Stanisław** — profesor, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, **Kunach Jan** Lublin, chłop.

Łukrec Henryk — przew. Zw. Dziennikarzy, **Mielnicka Franciszka** — Rzeszów, przodownica pracy, **Metelski Jerzy** — Warszawa, ślusarz, przodownik pracy, **Miszta Ryszard** — Starachowice, ślusarz, przodownik pracy, **Marczuk Maria** — Opole, traktorzystka, **Musz Janina** — Rzeszów, chłopka, **Prof. Marchlewski Teodor** — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Mazur Stanisław** — profesor, **Matwin Władysław** — przew. Zarządu Głównego ZMP, **Musiałowa Alicja** — przew. ZG Ligi Kobiet, **Mark Bernard** — literat.

Nałkowska Zofia — literatka, **Naszkowski Marian** — generał, szef Gł. Zarządu Polit. WP, **Nowocień Stanisław** — sekretarz Zarządu Gł. ZMP, **Nowacki Jerzy** — poseł na Sejm.

Olawski Piotr — Nowa Huta, przodownik pracy, **Olgierbrand Bolesław** — Poznań, inżynier, **Ochab Edward** — sekretarz KC PZPR, **Ozga Michalski** — Prezes ZSCh.

Prytko Andrzej — Wrocław, górnik, **Pisarek Stanisława** — woj. warszawskie, przew. spółdzielni produkcyjnej, chłopka, **Piekarska Maria** — **WOJ. ŁÓDZKIE**, chłopka, **Przybyła Anna** — Opole, chłopka, **Pieńkowski Stanisław** — profesor, **Parandowski Jerzy** — literat, **Putrament Jerzy** — literat, **Papiński Jerzy** — Katowice, inżynier, **Panufnik Andrzej** — kompozytor, **Pasternak Zygmunt** — ksiądz, proboszcz.

Rodzajewska Julianna — Szczecin, robotnica, **Rawicz Tadeusz** — Kraków, ślusarz, **Rapacki Adam** — min. szkół wyższych i nauki, **Rakoczy Helena** — zasłużona mistrzyni sportu.

Skóra Maria — woj. krakowskie, chłopka, **Skowron Michał** — woj. warszawskie, chłop, **Stanek Maria** — Rzeszów, nauczycielka wiejska, **Staff Leopold** — poeta, **Skibniewski Zygmunt** — architekt, **Solski Ludwik** — artysta dramatyczny, **Starewicz Artur** — działacz społeczny.

Truchan Władysław — Katowice, hutnik, **Tuwim Julian** — poeta, **Tuczemska Wanda** — członkini Zarz. Gł. „Caritas".

Wójtowicz Katarzyna — Lublin, chłopka, **Wójcik Zofia** — Rzeszów, chłopka, **Wieczorek Helena** — Poznań, przew. spółdzielni produkcyjnej, **Wojniłowicz Maria** — Kielce, nauczycielka, **Warchałowski Edward** — profesor, rektor Politechniki Warszawskiej, **Woroszylski Wiktor** — literat, **Woźny Bonifacy** — ksiądz-prowincjał zakonu O. O. Augustianów, **Wrzosek Leon** — major, przew. Zw. Ociemniałych, **Wierzbicki Witold** — profesor i **Zelwerowicz Aleksander** — artysta

Rady Narodowe - organa władzy państwowej

Aleksander Zawadzki

wicepremier Rządu RP

Poniższy artykuł ukazał się w numerze dziennika „Prawda" z dnia 30 bm.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przyniosło wolność i niepodległość narodowi polskiemu. Ono to dopomogło pracującym Polski z klasą robotniczą na czele wziąć władzę w swoje ręce i zapewniło im zwycięstwo w wieloletniej walce z burżuazją i obszarnikami.

Władza ludowa rodziła się w Polsce **w ogniu walk klasowych przeciw reakcji**, przeciw mikołajczykowskiej agenturze anglo-amerykańskiego imperializmu. Opierając się na najszerszych masach pracujących, władza ludowa wzmacnia się z każdym dniem z coraz większym powodzeniem wykonuje **funkcje dyktatury proletariatu.**

W rezultacie wzmocnienia władzy ludowej zmienił się stosunek sił klasowych w Polsce na korzyść klasy robotniczej — hegemona rewolucji. **W kraju dojrzały warunki dla reorganizacji miejscowych organów władzy ludowej.**

Zasadniczym warunkiem politycznym, tej niezmiernie ważnej reformy państwowej stało się **ideowo - polityczne i organizacyjne rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia, a także zjednoczenie partii polskiej klasy robotniczej na bazie ideologii marksizmu - leninizmu.**

* * *

Rady Narodowe powstały w Polsce jeszcze w czasie hitlerowskiej okupacji. W latach 1943—1944 powstała Krajowa Rada Narodowa, jako podziemny ośrodek walki o władzę ludowych mas z klasą robotniczą na czele.

„Natychmiast po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej, — mówił Bolesław Bierut, — **w całym kraju zaczęły powstawać Rady Narodowe, w skład których wchodzili robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej, otwierało nowy etap walki o władzę".**

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, utworzony w lipcu 1944 roku, stwierdził w swoim Manifeście: **„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe".**

Szczególne warunki powstania i formowania się władzy ludowej w Polsce wywołały konieczność stworzenia podporządkowanej wyższym, centralnym organom, miejscowej administracji państwowej, reprezentowanej przez wojewodów, starostów i wójtów. Wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe spełniały rolę organów samorządu terytorialnego. Choć wysłuchiwały one na swoich sesjach sprawozdań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzały ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków **formalna kontrola i nadzór.**

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytki burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych zlikwidowanemu obecnie ministerstwu administracji publicznej. Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe przejęły nie tylko dawne urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, lecz także te urzędy, które były podporządkowane poszczególnym ministerstwom — kuratoria szkolne, urzędy ziemskie, urzędy skarbowe, inspektoraty pracy, urzędy planowania, dyrekcje przemysłu miejscowego i inne. **Odtąd wszystkie te urzędy stały się wydziałami prezydiów wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, działających na podstawie demokratycznego centralizmu.**

Zasięg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, poważnie się rozszerzył. W zakres ich zadań wchodzi **planowanie gospodarcze i budżetowe.** Ustawa daje Radom Narodowym szerokie możliwości przejawiania inicjatywy, a także **prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.**

Masy pracujące Polski przejęły ustawę o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uczuciem ogromnego zadowolenia.

Z wielkim entuzjazmem ludzie pracy uczestniczyli w wyborach prezydiów wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Kandydaci wybrani doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształcały się wszędzie w żywiołową manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzystamy w naszym socjalistycznym budownictwie, ku czci Wielkiego Stalina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie **powszechnego głosowania ludności. Wyborcy wysuną do Rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.**

„...System powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu — wskazuje Bolesław Bierut — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich".

Dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracujących dla pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

* * *

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wyrażają w warunkach ludowo-demokratycznej Polski coraz głębiej **istotę i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.**

Lenin i Stalin uczą, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu, że rady są najpotężniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród radnych 29,5 proc., chłopi — 50,8, pracownicy umysłowi 14,2, rzemieślnicy — 4,9 i inni — 0,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że **skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększenia w nich ilości przedstawicieli klasy robotniczej.**

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich **stałe komisje.** W skład komisji wchodzili do tej pory po największej części członkowie Rad. Obecnie członkowie Rad stanowią jedynie około połowy składu nowowybranych komisji; pozostali członkowie komisji wybierani są spośród aktywu. Rady Narodowe będą więc w ten sposób opierać się w swojej pracy na **aktywie społecznym, w składzie którego znajdzie się około 200.000 mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych.**

W skład nowowybranych prezydiów Rad Narodowych wchodzą ludzie, których imiona znane są w całym kraju. W Warszawie wybrany został członkiem prezydium i zastępcą przewodniczącego Rady Narodowej Michał Krajewski — znany murarz - nowator odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi wysunięta została Maria Mikołajczykowa — przodownica pracy, w Lublinie — Kazimierz Orłowski — ślusarz, przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", w Katowicach— Jadwiga Lewiecka — do niedawna robotnica, w Olsztynie — Józef Leszczyński — cieśla, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze znacznie więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu weszło w skład prezydiów powiatowych i gminnych Rad Narodowych. W skład prezydiów wybrano wiele kobiet.

Wielka jest rola organizacji partyjnych w ustawieniu pracy Rad Narodowych. Miejscowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydiom Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. **Codzienne kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.**

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W województwach, powiatach i w gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych w obronie pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zażądały one w swych uchwałach bezzwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, pozostawienia narodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi masami narodu.

To i owo

„Naukowcy"

W ostatnich miesiącach, na kierownicze stanowiska w szkolnictwie wyższym USA mianowano szereg wybitnych „naukowców". Oto kilka spośród tych nominacji:

Gen. Eisenhower został rektorem uniwersytetu Columbia. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych, Gray — rektorem uniwersytetu North Carolina. Admirał Colcough — dziekanem wydziału prawa na uniwersytecie im. Washingtona. Admirał Grassie — rektorem Kolegium Technicznego im. Lewisa. Admirał Nimitz — rektorem uniwersytetu Kalifornia itd. — itp.

Jest sprawą zupełnie jasną i wyraźną, że amerykańscy imperialiści i podżegacze wojenni dążą konsekwentnie do przekształcenia wyższych zakładów naukowych w koszary, pozostające pod komendą wykwalifikowanych generałów i admirałów. Jest to z ich strony realizacja części programu psychologicznych przygotowań do nowej rzezi światowej.

Lecz — mimo tej postępującej militaryzacji szkół wyższych w USA, a może właśnie w odpowiedzi na nią — wśród młodzieży amerykańskiej rośnie i rozwija się zdrowy ruch oporu przeciwko zbrodniczym planom wrogów pokoju i ludzkości. Jednym z dowodów istnienia takich właśnie poglądów i nastrojów wśród studentów USA, były wystąpienia ich delegacji na kongresie w Pradze, jej stanowisko w kwestii koreańskiej i w innych aktualnych sprawach politycznych.

Wszystko to wskazuje, że Eisenhowerowie i Nimitze napotkają w swej działalności „oświatowo-wychowawczej" na grunt nie bardzo podatny.

B. D.

Organizacja partyjna w ZPPasm. im. Lenartowskiego dobrze współpracuje z radą zakładową

Rada zakładowa w poważnym stopniu nie wypełniała swych zadań, pozostawała oderwana od terenu, od spraw robotników. Członkowie rady zakładowej mało odwiedzali sale produkcyjne, nie interesowali się współzawodnictwem pracy. Wśród członków rady zakładowej nie było współpracy. Podstawowa organizacja partyjna nie rozpatrywała działalności rady zakładowej, nie czuła się odpowiedzialną za jej poczynania. Podstawowa organizacja partyjna nie pracowała na odcinku związkowym— stwierdza sekretarz Podst. Org. Part. **przy ZPPasm. im. Lenartowskiego**, przedstawiając w sprawozdaniu **ocenę pracy rady zakładowej** za pierwsze półrocze.

Tak istotnie wyglądało położenie w zakładzie. Organizacja związkowa pracowała **źle.** Towarzysze partyjni natomiast uważali, że te sprawy do nich nie należą. Dopiero nowy sekretarz. Podst. Org. Part. oraz nowo wybrana egzekutywa z energią przystąpili do usunięcia tych poważnych zaniedbań. **Członka egzekutywy, tow. Jerzykowskiego uczyniono odpowiedzialnym za pracę rady zakładowej.**

Wspólna troska o produkcję

Przede wszystkim organizacja partyjna dopilnowała, aby rada zakładowa zajęła się poważnie sprawą współzawodnictwa i otoczyła opieką robotników biorących w nim udział. Tak zmobilizowani członkowie rady przygotowali dla wszystkich współzawodniczących karty produkcyjne, do których wpisywane są wyniki każdego dnia ich pracy. Umożliwia to robotnikom codzienne kontrolowanie samych siebie. Należy podkreślić, iż dzięki temu wzrasta procent wykonania baz, a tym samym — stopień wykonania planów produkcyjnych. **W sierpniu zakład wypełnił plan w 110 proc.**

Pozyskano nowych uczestników współzawodnictwa, które obejmuje dziś już prawie 75 proc. załogi.

Organizacja partyjna czuwa także nad tym, by rada zakładowa organizowała regularne narady wytwórcze. Dzięki stałej kontroli narady te odbywają się systematycznie na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Podczas jednej z ostatnich narad tkacze wysunęli projekt smarowania krosien u góry nie oliwą, która spływała później na towar, ale wazeliną. Kierownictwo natychmiast wprowadziło zmianę smarowania, co wpłynęło znacznie na podniesienie jakości tkanin.

Organizacja partyjna zwróciła szczególną uwagę **na szkolenie zawodowe, dokładnie analizując przebieg i wyniki szkolenia.** W tej chwili dwóch instruktorów szkoli robotników, nie wykonujących baz. W najbliższym czasie zostanie powołany jeszcze jeden instruktor, bowiem **8 proc. robotników do tej pory nie wykonuje swych baz. Przedstawiciele rady zakładowej składają sprawozdania z wyników szkolenia na egzekutywie partyjnej.**

Ścisły kontakt z załogą

Obecnie członkowie rady zakładowej **bywają często na salach produkcyjnych**, co pozwala im poznawać troski poszczególnych robotników i śpieszyć im z pomocą. Oto przykład: stary robotnik **Zdunkiewicz** męczył się przy dotychczasowej pracy, ponieważ źle widzi. Rada spostrzegła to i postarała się dla niego o inne zajęcie, z którego jest bardzo zadowolony. Tkacz Wilichowski także przyznaje, że członkowie rady często odwiedzają sale i interesują się produkcją. Potwierdza to również cała załoga zakładów.

Walka o dyscyplinę pracy

Organizacja partyjna zobowiązała na egzekutywie radę zakładową do wzmożenia wysiłków w walce z nieusprawiedliwioną nieobecnością.

Dzięki pomocy towarzyszy, **uaktywniono mężów zaufania** w walce z łazikostwem Skutek jest widoczny. Nieusprawiedliwiona nieobecność, która wynosiła dawniej 1,5 proc., obecnie zmalała do 0,3 proc. Spóźnień nie ma wcale. Tacy mężowie zaufania, jak Gidziewicz, Grzelak, Brylski czy inni, na skutek przeprowadzenia odpowiedniej agitacji w swoich oddziałach prawie całkowicie zlikwidowali nieusprawiedliwioną nieobecność.

Dzięki wspólnym wysiłkom **zmobilizowano znaczną część załogi do podjęcia Czynu Lipcowego, jak również Czynu Pokoju, w którym załoga podniosła jakość towaru do 98 proc. pierwszego gatunku.**

Są jeszcze niedociągnięcia

Pomimo, że rada zakładowa zmieniła całkowicie swój styl pracy, wciąż jeszcze występują pewne braki, które należy jak najszybciej usunąć.

W pierwszym rzędzie trzeba ożywić działalność poszczególnych sekcji istniejących przy radzie zakładowej. Niektóre spośród nich, jak np. **sekcja bezpieczeństwa pracy, czy sekcja kulturalno-oświatowa — dosłownie nic nie robią.**

I tu powinna pośpieszyć z pomocą organizacja partyjna. Wielu członków różnych sekcji jest zarazem członkami Partii. Należy więc ich uaktywnić po linii związkowej.

Zapomniano również o **ruchu racjonalizatorskim.** Początkowo zostało zgłoszonych kilkanaście wniosków. Nie postarano się jednak o zorganizowanie **klubu racjonalizatorów,** który powinien zająć się planowym rozwojem ruchu racjonalizatorskiego oraz jego rozpowszechnianiem.

O tych sprawach powinna pamiętać organizacja partyjna, rozpatrzyć je gruntownie na egzekutywie, zobowiązać radę zakładową do wypełnienia tych zadań i najrychlejszego usunięcia niedociągnięć.

* * *

Zgodna współpraca organizacji partyjnej i związkowej ZPPasm. im. Lenartowskiego wpływa bardzo korzystnie na tok i wyniki produkcji. Zakłady dzięki pomyślnemu rozwojowi współzawodnictwa i zmniejszeniu nieusprawiedliwionych nieobecności podniosły ilość i jakość produkcji. Aktyw partyjny oraz związkowy zakładów wspólnie uzgadnia wszystkie sprawy i ustala linię działania. Stała kontrola egzekutywy partyjnej pobudza radę zakładową do wytężonej pracy.

Organizacja partyjna ZPPasm. dobrze spełnia swą rolę opiekuna i pomocnika organizacji związkowej w zakładzie pracy.

M. Kordos

Podnosimy jakość przędzy

Coraz więcej uczestniczek konkursu na najlepszą prządkę

Konkurs o **tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego** trwa w całej pełni. Do walki przystąpiły już niemal wszystkie prządki przędzalni bawełnianych.

W wielu zakładach już wzięto pierwsze próby, w innych zostaną one rozpatrzone w najbliższych dniach.

W **ZPB im. Dzierżyńskiego** pobrano już próby od wszystkich uczestniczek konkursu. W najbliższych dniach zbierze się **sąd konkursowy,** mający ustalić, które prządki przykręcają dobrze, a które źle. Sąd konkursowy będzie co miesiąc rozpatrywał przykręcanie każdej prządki, stwierdzając, czy dana prządka wykazuje poprawę w pracy.

W dniu wczorajszym w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. Stalina** przystąpiono do zbierania tabliczek z próbami prządek — uczestniczek konkursu. Z pobieżnych obliczeń wynika, iż prządki **Stelmaszczyk oraz Makowska** wykazały znaczną ilość dobrych przykręceń.

Również w **Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dubois** wszystkie prządki już przystąpiły do konkursu. W tych dniach przeprowadzono analizy pierwszych prób. Na czoło najlepiej przykręcających prządek wysunęły się: **Jadwiga Matuszyńska,** która na 20 ma 16 dobrych przykręceń, **Stanisława Wenc,** wykazująca 15 dobrych i 5 złych przykręceń.

W trosce o podwyższenie jakości przędzy, prządki starają się przez udział w konkursie poprawić swe wyniki, walcząc zarazem o uzyskanie zaszczytnego **tytułu najlepszej prządki.**

Rosną kadry bojowników o Plan 6-letni

Chcąc podnieść poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy i instytucjach, należało umożliwić głębsze poznanie wiedzy marksistowskiej wykładowcom, lub mającym prowadzić poszczególne kursy.

Ostatnio specjalny kurs szkoleniowy dla wykładowców uruchomiła dzielnica Górna-Lewa. Na kurs uczęszcza 50 towarzyszy. Na ogół wszyscy słuchacze wykazują duże postępy w nauce. Wyróżniają się zwłaszcza tow. tow. **Chaberska, Rudecka i Grzelak.** Frekwencja jest bardzo dobra i dochodzi do 100 proc. Dyskusje po wykładach bywają ożywione.

W ten sposób wyrastają kadry nowych wykładowców terenowych — oficerów, którzy poprowadzą setki bojowników socjalizmu na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Nasi korespondenci piszą

Ukrócić spekulację cementem

Dziwne stosunki panują na terenie gminy Rudniki, powiatu wieluńskiego. W gminnej spółdzielni brak niektórych artykułów, które można natomiast nabyć prywatnie po lichwiarskich cenach. Tak na przykład ma się sprawa z cementem.

Kilku chłopów, których zabudowania zniszczył pożar złożyło do gminnej spółdzielni podania o przydział cementu. Podania te zostały załatwione przychylnie i chłopów zapewniono, że za dwa tygodnie otrzymają cement. Tymczasem chłopi ci czekali kilka miesięcy i to bezskutecznie.

Tymczasem w dniu 25 sierpnia br. do gromady Julianpol przybył jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela ochotniczej straży pożarnej w Dalachowie, gm. Rudniki. Zaproponował on chłopom kupno cementu po 1.200 złotych za worek, podczas, gdy cena jego jest trzykrotnie niższa. Jegomość ów wyjaśnił, że straż pożarna otrzymała przed kilku dniami cement, który jest jej niepotrzebny. Zachodzi pytanie, czy straż pożarna otrzymuje cement po to, aby nim spekulować?

Drugi wypadek. W sąsiedniej gminie **Kuźniczka,** pow. częstochowskiego, w gromadzie Zajączki, bogacz wiejski, niejaki Matuszczyk, prowadzi wytwórnię dachówek (posiada kilka maszyn do ich wyrobu). U niego zawsze można otrzymać cement, oczywiście po lichwiarskich cenach.

Już wielki czas, aby odpowiednie władze zainteresowały się szkodliwą działalnością spekulantów i skierowały ich tam, gdzie dla nich jest odpowiednie miejsce.

Wacław Grondys
Jaworzno, pow. wieluński

Zagrożone omłoty w Gm. Czerniewice

Co na to PZGS w Rawie Mazowieckiej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Czerniewicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, wydatnie pomógł chłopom mało i średniorolnym podczas **akcji żniwnej,** dzięki czemu żniwa na terenie gminy zostały zakończone **przed terminem.** Było to w dużej mierze zasługą mechanika SOM-u, **ob. Duchnowskiego,** którego za to nagrodzono na dożynkach gminnych w dniu 27 ub. mies. odznaką przodownika pracy.

Gorzej natomiast przedstawia się przebieg **omłotów.** SOM posiada 7 młocarń, lecz tylko jeden motor, do którego w dodatku brak części wymiennych. Kierownik SOM zwracał się wielokrotnie do PZGS w Rawie Mazowieckiej z prośbą o przydzielenie motorów oraz części wymiennych do jedynego posiadanego przez SOM motoru, ale bezskutecznie.

Tymczasem nadchodzi pora jesiennych deszczów, kiedy to zbóż w stogach nie będzie można już młócić. Zaś większość chłopów mało i średniorolnych, wśród których poważny odsetek stanowią „działkowicze", posiada zboże jeszcze w stogach. PZGS w Rawie Mazowieckiej winien więc wnikliwiej wejrzeć w potrzeby terenu i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br. szybko i sprawnie zaopatrywać podległe mu placówki w potrzebny im sprzęt.

E. Michalak
korespondent chłopski „Głosu"
Wielka Wola, pow. rawsko-maz.

Przybliżamy plan do warsztatów

Zagadnienie popularyzacji planów produkcyjnych, obznajmienia z nimi wszystkich robotników, nie było do tej pory doceniane należycie w ZPB im. J. Marchlewskiego. Robotnicy na ogół pracowali na ślepo, nie wiedząc, jaką dali produkcję i w jakiej ilości i na ile wykonali swe zadania produkcyjne. Teraz ten stan rzeczy ulegnie całkowitej zmianie.

Od dnia 1 września na wszystkich salach umieszczane są tablice informujące, w jakim procencie wykonali swoje bazy dany tkacz, lub prządka. Odtąd wszyscy będą wiedzieli, jaki oddział, jaki robotnik pracuje najlepiej i gdzie trwają jeszcze tak zwane wąskie gardła. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana u nas akcja zapoznania załogi z planami przyniesie znaczne podniesienie jakości i ilości produkcji.

T. Saar
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

W walce o postępową naukę techniczną

Dr. inż. Eugeniusz Olszewski
Referent Sekcji Nauk Inżynieryjno - Budowlanych
I Kongresu Nauki Polskiej

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Budownictwa spotkało się z wypadkami konieczności zmiany projektów fundamentów budynków, ponieważ stwierdzono, iż dopuszczalne obciążenie gruntu jest o wiele mniejsze, niż przewidywano. Taki wypadek miał miejsce m. in. w Lublinie, w mieście znanym z gruntu doskonałego dla budowy.

Przy bliższej analizie sprawy okazało się, że wszystkie orzeczenia o jakości gruntu pochodziły z jednego z politechnicznych laboratoriów badawczych. **Stwierdzono, że metody badań laboratorium były niewłaściwe, że dawały często wyniki błędne, doprowadzające z reguły do wyznaczania zbyt małych obciążeń na grunt. Należało by więc wzmacniać fundamenty budynków, co pociąga za sobą poważne koszty. Istota popełnianego błędu polegała na badaniu próbek gruntu w oderwaniu od całości warunków, w jakich miały pracować jego pokłady obciążone fundamentami.**

Zastosowano więc metodę badawczą niezgodną z prawami dialektyki, narażając gospodarkę narodową na poważne straty.

Analiza tego rodzaju przypadków, ocena metod badawczych stosowanych przez naszych naukowców i nasze laboratoria budowlane jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie sekcja nauk inżynieryjno - budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej.

Sekcja obejmuje dziedzinę wiedzy technicznej związaną z zapewnieniem człowiekowi miejsca pracy, odpoczynku i życia społecznego oraz powiązaniem tych miejsc siecią komunikacyjną, wodociągową itp.

Sekcja dzieli się na podsekcje: techniki budowlanej, architektury i urbanistyki, budownictwa komunikacyjnego, budownictwa wodnego, techniki sanitarnej. Sekcji przewodniczy prof. W. Wierzbicki, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia.

Jak przed całym Kongresem Nauki tak i przed sekcją nauk inżynieryjno - budowlanych stoją dwa zasadnicze zadania: dokonanie oceny obecnego stanu i osiągnięć nauki polskiej w tej dziedzinie oraz opracowanie planu badań naukowych na okres sześciolecia.

Ocena stanu nauki nie może ograniczać się do mechanicznego zestawienia ilości katedr, pracowników naukowych, laboratoriów, wydanych prac itp., powinna ona polegać na analizie metodologii i kierunków naukowych, analizie ujawniającej zasadnicze linie ideologiczne rozpatrywanej dziedziny naukowej, zasadniczą postawę nauki w toczącej się walce klasowej.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia — na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Tym niemniej **walka klasowa toczy się w dziedzinie nauk technicznych z równą zaciętością jak i w innych dziedzinach nauki,** lecz pole boju jest może bardziej ukryte, a wroga lub obca postawa ideologiczna trudniejsza do zdemaskowania.

Wrogość ujawnić można przede wszystkim analizując cele, jakim służy działalność techniczno - naukowa. Wrogiem klasowym jest więc naukowiec, wysługujący się imperialistycznym agresorom i kapitalistycznym rekinom, naukowiec, którego praca nie służy pokojowemu rozwojowi gospodarki lub produkcji, ale służy produkcji narzędzi agresji i spotęgowaniu ucisku kapitalistycznego.

Obcość ideologiczna wiąże się przede wszystkim z faktem, że postawa materialistyczna i metodologia dialektyczna bywa najczęściej u naszych naukowców technicznych nieuświadomiona, a więc chwiejna i niekonsekwentna. Wynikają stąd tendencje do odrywania się od praktyki, do tworzenia konstrukcji myślowych logicznych, ale nie sprawdzanych albo nie sprawdzalnych doświadczeniem.

Dalszym kryterium, określającym postawę ideologiczną w naukach technicznych jest **stosunek kierunku badań do potrzeb gospodarki narodowej.**

Nie wpadając w ciasny praktycyzm, nie zaniedbując badań, które rezultaty praktyczne dać mogą dopiero po pewnym krótszym lub dłuższym czasie, nauka techniczna służyć powinna jednemu celowi — postępowi technicznemu, a poprzez ten postęp — wzrostowi produkcji narodowej.

Za wcześnie jeszcze dzisiaj, w toku prac przedkongresowych, na ocenę przebiegu tej walki w okresie po wyzwoleniu, na analizę osiągnięć i błędów. Można już jednak poczynić kilka spostrzeżeń.

PO PIERWSZE, stwierdzić można, że polska nauka inżynieryjno - budowlana **nastawia się na pracę dla utrwalenia pokoju, dla rozwoju gospodarki narodowej.** Do przeszłości należą przedwojenne metody działalności naukowej, zmierzającej do powiększenia kapitalistycznych zysków karteli stalowych czy cementowych, w których interesie leżało stosowanie stali czy cementu w konstrukcjach wcale tego nie wymagających, propagowanie w architekturze bezdusznego i kosmopolitycznego konstruktywizmu. **Dzisiaj badacze nasi nauczyli się już w poważnej mierze rozumieć konieczność oszczędzania materiałów, a szczególnie deficytowych, rozpowszechniania stosowania materiałów miejscowych i odpadkowych, jak np. gruzu.**

Jednakże choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych zaniedbań jest **prawie całkowite pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.**

PO DRUGIE, stwierdzić trzeba ogromne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników naukowych, obok nielicznej czołowej grupy inżynierów stanęła dziś do tej działalności **liczna rzesza racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników.** Jest oczywiste, że poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowią najczęściej drobny stosunkowo wkład do nauki technicznej, ale masa tych osiągnięć, w oparciu o doświadczenia techniki radzieckiej w większym — jak dotąd — stopniu **przyczynia się do zrewolucjonizowania naszych metod budowania niż osiągnięcia uzyskane w pracowniach i laboratoriach badawczych.**

Z uwzględnienia tych faktów wynikają wskazówki dla dalszych prac sekcji — konieczność zdemaskowania i zwalczenia istniejących jeszcze pozostałości formalistycznych i kosmopolitycznych, **konieczność znalezienia najlepszych metod współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim, konieczność opracowania planu badań naukowych, który zapewniałby najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szczupłych kadr naukowych dla rozwiązania stojących przed techniką polską zagadnień.**

Drogowskazem dla prac podsekcji i sekcji Kongresu Nauki Polskiej będą metody nauki radzieckiej. Z osiągnięć radzieckich będziemy się uczyli przede wszystkim zasady ścisłego powiązania nauki z walką klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

Wzorowy traktorzysta

Traktorzysta POM w Bedlnie, pow. kutnowskiego, Stanisław Wypych, wykonuje orkę pod zasiewy w spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Stanisław Wypych jest jednym z czołowych traktorzystów POM, wykonując dziennie 3,5 ha orki średniej, podczas gdy norma wynosi 2,7 ha.

PGR-y powinny być wzorem

socjalistycznej gospodarki na wsi

Przyczyny niedociągnięć pracy w Bełdowie

Rozpatrując dotychczasowe prace **Państwowych Gospodarstw Rolnych** trzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzano, uzyskując zbiory zbóż niewspółmiernie wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Weźmy np. **PGR w Rszewie,** pow. łódzkiego, które miało z 1 ha 37 kwintali żyta, lub też **PGR w Walewicach,** pow. łowickiego, gdzie tegoroczne zbiory jęczmienia przyniosły ponad 40 kwintali z 1 ha. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Jednakże kierownictwa, organizacje partyjne i związkowe nie wszędzie doceniają należycie znaczenie i rolę Państwowego Gospodarstwa Rolnego w walce o przebudowę ustroju rolnego. Nie dokładają starań, aby pokierować gospodarką PGR w ten sposób, aby promieniowała ona na okolicę, jako wzór **socjalistycznej gospodarki na wsi.**

Weźmy np. **Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bełdowie,** pow. łódzkiego. Uchwała Rady Ministrów z 3 czerwca wyznaczyła termin omłotów ziarna siewnego do dnia 3 czerwca br. Natomiast w Bełdowie dotychczas nie rozpoczęto omłotów. Jest to między innymi winą Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach, która od ub. roku „remontuje" lokomobile, a młocarnię od wiosny rb. Jednak główną odpowiedzialność ponosi za to kierownictwo gospodarstwa, gdyż nie potrafiło dopilnować wyremontowania maszyn na czas i zaniedbało wystarać się u swych władz zwierzchnich o przydział innej młocarni, choć wiedziało, że TOR na czas maszyn nie wyremontuje.

Jak wiemy, PGR winny dostarczyć i dostarczają kwalifikowanego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i kontraktującym gospodarstwom indywidualnym. Ale PGR w Bełdowie, niestety, nie zdąży już wypełnić tego obowiązku.

Rozpoczęły się już **siewy jesienne.** Wkrótce nastąpią siewy żyta i pszenicy ozimej, zaś w PGR w Bełdowie siewnik nawozowy nie został jeszcze wyremontowany. Jednak kierownictwo gospodarstwa nie interesuje się tym stanem rzeczy.

Nie wypełniono również **planu kontraktacji trzody chlewnej.** Ale dlaczego? Po prostu kierownictwo zbyt późno przystąpiło do remontu chlewni i z powodu braku pomieszczenia dla nierogacizny planu nie wykonano. Również ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i związkowa nie zatroszczyły się w dostatecznej mierze o **współzawodnictwo pracy.** Toteż w zasadzie ono tu nie istnieje, chociaż gospodarstwo posiada wielu **ofiarnie i chętnie pracujących robotników.**

Weźmy np. **tow. Adama Sobczaka** który wraz ze swym pomocnikiem wyrabia przy oprzątaniu trzody chlewnej 280 proc. normy, **Józefa Zawierucha** wykonującego 130 proc. normy przy orce konnej, **Józefa Polisa i Zofię Cibę,** uzyskujących 120 proc. normy w akcji żniwnej i wielu, wielu innych. Ale nikt nie interesuje się tymi wzorowymi pracownikami. Rolna Rada Zakładowa nie próbowała nawet wyjaśnić robotnikom znaczenia **socjalistycznego współzawodnictwa pracy i pobudzić ich do niego.**

Nie prowadzi się także pracy w kierunku **podniesienia poziomu politycznego** robotników socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego, a jednak jest tu świetlica, która doskonale mogłaby służyć do tego celu. Świetlica jednak świeci pustkami, ponieważ nie można tu znaleźć ani czasopism i dzienników, ani książek lub jakichkolwiek kulturalnych rozrywek. Chociaż istnieje etat kierownika świetlicy, nie postarano się go obsadzić. Tego rodzaju niedociągnięć i braków w PGR w Bełdowie jest więcej.

Organizacja partyjna usiłowała wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Ale jest jeszcze zbyt mało samodzielna, nie wykazuje dość inicjatywy, ażeby doprowadzić do poprawy tych stosunków.

Organizacji partyjnej w PGR w Bełdowie należało zatem **pomóc.** Nikt jej nie udzielał tej pomocy. Komitet Zespołowy w Nakielnicy nie interesuje się nią w ogóle. Zdana na własne siły, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie zdołała pokonać trudności.

KP i Komitet Zespołowy winny zająć się bliżej pracą organizacji partyjnej w Bełdowie, śpieszyć jej ze stałą pomocą w postaci instruktażu, a wtedy stanie się ona istotnym gospodarzem swej placówki i poprowadzi jej załogę do **zwycięskiej walki o realizację Planu Sześcioletniego.**

„Bohaterowie dnia powszedniego"

Przodownicy pracy Śląska i Łodzi — wzmożonym wysiłkiem

wypełniają zadania Planu 6-letniego

JÓZEF KRZYSZTOFIK
hutnik z huty „Bankowa"

Nowa sztuka w Teatrze Nowym o bohaterach dnia powszedniego wywarła wielkie wrażenie na widzach. Goszczący w Łodzi hutnicy znaleźli w niej odbicie swego życia, swej walki o wzmożenie produkcji. Przodownicy-włókniarze, pełniący honory „domu", z ciekawością przypatrywali się przedstawionemu na scenie nieznanemu sobie życiu. Nieznane jest im życie huty. Nie zgłębili tajników wytopu stali — ale jakże bliskie są im sprawy tych robotników! Współzawodnictwo, racjonalizacja, — a przede wszystkim ta sama troska o plan, o produkcję, o to, aby szybciej zbudować socjalizm.

Huta z nieznanej nikomu miejscowości Csepel, ludzie o obcobrzmiących nazwiskach, stali się nagle dziwnie bliscy i drodzy. Wśród bohaterów odnajdywano samych siebie, poznawano swe własne troski i radości.

* * *

Spotkanie włókniarzy z hutnikami, które odbyło się wieczorem w Gospodzie Ludowej, miało serdeczny charakter. Stawił się w komplecie cały zespół Teatru Nowego. Wspólnie dyskutowano na temat sztuki. Zabierali głos przedstawiciele Zarządu Głównego Włókniarzy oraz Hutników.

Tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, dziękował artystom przodującego teatru Łodzi, którzy wkroczyli na nowe drogi, dając widzom sztukę proletariacką, z kraju demokracji ludowej.

Węgierski attache kulturalny, Deak, powiedział między innymi: **„Jesteśmy szczęśliwi, że węgierska sztuka wzbudziła wśród was taki entuzjazm. Tematem jej jest walka o socjalizm. Niech więc służy jak najszerszym masom, niech mobilizuje je do lepszej, skuteczniejszej walki o przyśpieszenie epoki dobrobytu i szczęścia, epoki socjalizmu.**

— **„Bohaterowie dnia powszedniego" bez wątpienia pogłębią przyjaźń między narodami polskim i węgierskim** — powiedziała przedstawicielka KC PZPR, tow. Siekierska.

* * *

Hutnicy siedzieli przy stołach wespół z przodującymi tkaczami, prządkami, racjonalizatorami.

Tow. Lamus, przodownica z ZPW im. 9 Maja, opowiada swym sąsiadom hutnikom, tow. tow. Filipczykowi i Bursie, o swych zakładach. A potem sama słucha. No, bo i jest czego. Tow. Filipczyk z huty „Florian" w Chorzowie potrafi, jak mało kto, opowiadać o wielkich piecach. Tow. Filipczyk — to inicjator współzawodnictwa na wielkich piecach we „Florianie". Pierwszy odpowiedział na apel górnika Pstrowskiego. Na jego piersi lśnią — **Order Sztandaru Pracy i Srebrny Krzyż Zasługi.** Natomiast tow. Henryk Bursy — ten który tak żywiołowo oklaskiwał artystów Teatru Nowego, pracuje w hucie Łaziska. Niedawno jeszcze był wytapiaczem przy piecach elektrycznych, teraz awansował na zastępcę kierownika. Tow. Bursy zabierając głos w toku dyskusji nad sztuką twierdzi, że za słabo podkreśla ona bohaterstwo Anny, pierwszej kobiety, która przystąpiła do obsługi martenowskiego pieca.

Powitanie hutników śląskich na Dworcu Fabrycznym.

Mają towarzysze do sztuki i zastrzeżenia „natury technicznej". Tow. Grabowski z huty Bankowa zarzuca, że próby stopu stali nie można nieść w rękach. Ta próba — to jeszcze gorący stop, od którego hutnicy przypalają papierosy.

Potwierdzają to inni hutnicy. Zwracają też uwagę na inne niedokładności. Np. hutnik winien trzymać w ręku nie łopatę, a t. zw. „chochlę".

— Nie pokazano dostatecznej roli organizacji partyjnej, jako wychowawcy i kierowniczki mas bezpartyjnych — dodają inni. — Należało uwypuklić rolę organizacji partyjnej, mobilizującej całą załogę do walki o wykonanie planu.

Podobała się hutnikom kreacja Kazimierza Dejmka, który stworzył tchnącą życiem postać robociarza.

— Gdy patrzyłem na niego, zdawało mi się, że to taki sam dyrektor, jak nasz z huty Bankowa — powiedział po prostu tow. Józef Krzysztofik kawaler orderu Sztandar Pracy I klasy.

— Mamy u siebie dyrektora awansowanego niedawno z robotnika. Podobnie, jak Dunai, zabiega on o produkcję.

Z tow. Krzysztofikiem warto dłużej porozmawiać. Już wtedy w 1947 roku, gdy normalnie wytop stali trwał 8 godzin, on skrócił ten czas do 5 godz. Podniósł produkcję w całej hucie przez wspaniały rozwój współzawodnictwa. Nic dziwnego, że gdy w hucie „Bobrek" chwilowo załamało się wykonanie planu posłano tam na kilka miesięcy Krzysztofika.

— No, i co myślicie? — powiada z uśmiechem stary hutnik. — Następnego miesiąca robota szła już, jak z płatka. Ale dzień i noc siedziałem w stalowni.

* * *

Na sali w dalszym ciągu wre dyskusja. Zabierają głos tow. Dejmek, przedstawiciele KŁ PZPR i KW PZPR z Katowic. Głęboko analizują wartość sztuki, zwracają uwagę na jej osiągnięcia i braki. Rozmowa schodzi na temat Planu 6 - letniego. Robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Planu, będącego symbolem pokoju i dobrobytu. Niespodziewanie zrywa się z miejsca górnik z kopalni rudy „Orzeł Biały", tow. Zając.

— My wykonujemy z tow. Banasiem 370 proc. normy. Jeszcze bardziej podniesiemy naszą produkcję, aby szybciej wypełnić Plan 6 - letni. Takich, jak my, są tysiące.

Biją brawa włókniarze i hutnicy. Każdy wytęży wszystkie siły, aby jak najrychlej uczynić z Polski kraj socjalizmu. Silna wola maluje się na twarzy tow. Karola Waduły z huty Pokój, tego, który na cześć II Konferencji Miejskiej w Katowicach skrócił czas wytopu stali do 3 godz. 10 minut.

ANTONI FILIPCZYK
hutnik.

WIKTORIA GIEMZA
tokarz z Huty Baildon.

— A na Czyn Październikowy muszę dojść do 2 godz. 50 minut — oznajmia twardo zebranym.

Tow. Waduła nie rzuca słów na wiatr. Znają go hutnicy. Wiedzą, że we współzawodnictwie jest zacięty, jako mało kto. Wiedzą, że potrafi pobijać rekordy własne i innych.

Młody ZMP-owiec, najmłodszy wytapiacz huty „Kościuszko" tow. Kowal, także oddał wszystkie swe siły dla realizacji Planu 6 - letniego. Jego brygada młodzieżowa wytapia nie 35 ton, lecz 58 ton stali. Plan swój wykonał z nadwyżką także tow. W. Giemza, przodujący tokarz z huty „Baildon". Tow. Kowal oświadcza z mocą:

— Trzymajmy się razem, pracujmy wspólnie, ożywieni jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Bohaterowie dnia powszedniego — przodownicy pracy przy tych słowach mocno ściskają sobie dłonie.

H. Sam.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...

Przed długi czas milczałem, ale dłużej nie mogę. Naprawdę. Nerwy, że tak powiem, nie wytrzymują, a kiedy nerwy nie wytrzymują — to już jest źle.

Od czasu, kiedy kochani nasi ojcowie miasta doprowadzili do ludzkiego wyglądu ul. Przeskok i Rzeźniczą — przy każdej okazji wędruję właśnie tymi ulicami. Albo jedną, albo drugą. Na zmianę, że tak powiem. Skaczę sobie jak młode dziewczę ze stopnia na stopień i albo jestem co krok wyżej, wtedy kiedy zdążam na Plac Kościuszki, albo jestem co krok niżej, kiedy z Placu wracam.

Okazało się jednak, że nie wszystko w życiu jest tak, jak winno być i, że w pewnych okolicznościach przyjęte reguły przestają być regułami. Przekonałem się o tym w ubiegły piątek.

Był wieczór i padał deszcz. Z kapeluszem nasuniętym na czoło i kołnierzem podniesionym do góry — wędrowałem w stronę tzw. pieleszy domowych. Oczywista nie mogłem powstrzymać się, by do ul. Tkackiej nie zejść którąś z nowouporządkowanych ulic.

Zgodnie z planem i kolejnością poszedłem Rzeźniczą. I tutaj właśnie jedna z reguł w łeb wzięła. Bo tak: zgodnie z regułą winno być — co krok to niżej. Co krok — to jeden stopień. A tymczasem... zrobiłem krok i znalazłem się nie o stopień, a o dziesięć stopni niżej. Słowo daję.

A powód?... Poprostu:

Jak powiedziałem wyżej — był wieczór. Padał deszcz. Na ulicy było ciemno, jak w większości klatek schodowych budynków naszego miasta. Nic więc dziwnego, że nie mając jeszcze w dostatecznym stopniu opanowanej pamięciowo topografii ulicy — już przy zejściu z pierwszego stopnia poleciałem na tzw. łeb.

Oczywista, przygoda ta w niczym nie naruszyła mej sympatii dla ul. Rzeźniczej. Absolutnie. Ale czyż naprawdę o godzinie 19.30 nie można naszych tomaszowskich ulic oświetlać?... Przecież przy pięknej pogodzie o tej porze już jest ciemno, a co dopiero w czasie pochmurnych wieczorów?... Może by więc odpowiednie czynniki zrewidowały dotychczasowe godziny oświetlenia miasta?...

Kup tę książkę

W ramach biblioteki „Trybuny Ludu" ukazała się nowa książka. Jest nią „Syn Ludu" — Maurice Thoreza. Cena egzemplarza — 80 zł. Książkę zamawiać można za pośrednictwem kolporterów prasy partyjnej, lub nabyć bezpośrednio w rozdzielni dzienników „Ruch" — Plac Kościuszki 16.

Równocześnie przypominamy, iż rozdzielnia posiada jeszcze na składzie nieliczne egzemplarze innych wydawnictw, również w cenie 80 zł. za tom. Między innymi, co winno zainteresować młodzież szkolną, jest również Mickiewicza „Pan Tadeusz".

Nabywając wydawnictwa bibliotek prasy partyjnej — jesteśmy w stanie przy minimalnym nakładzie pieniężnym, skompletować sobie miłą, a cenną własną bibliotekę.

Właściwa kontrola przebiegu produkcji

to pierwszy krok do sukcesów produkcyjnych

Od kilku tygodni, a ściślej — od ostatniej narady aktywu partyjnego, poświęconej omówieniu zagadnień Planu Sześcioletniego — w sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej Zakładów Mazowieckich wisi tablica, na której codziennie wpisywane są dane, obrazujące wysokość realizacji dziennych planów produkcyjnych poszczególnych oddziałów. W ten sposób — towarzysze z kierownictwa organizacji mają stale przed oczyma tempo realizowania planu zakładowego, tempo realizowania planów produkcyjnych przędzalni, tkalni i wykończalni. Dzięki temu mogą w odpowiedniej chwili kierować uwagę organizacji partyjnej na najbardziej czuły punkt produkcji.

Przyglądając się wykresowi, oddającemu tempo produkcji w sierpniu uderza nas jedno: wykres zbyt mocno przypomina krzywą temperatury ciężko chorego. Gwałtowne skoki wzwyż — w tym wypadku 100 procent wykonania planu i gwałtowne skoki poniżej — są alarmujące i świadczą, że z produkcją nie jest dobrze.

A tymczasem...

FAŁSZYWY OBRAZ

A tymczasem po krótkiej analizie wykresu okazuje się, że nie oddaje on rzeczywistego obrazu przebiegu produkcji, że jest wręcz fałszywy. Dlaczego?

Zatrzymajmy się na wykresie, obrazującym przebieg produkcji tkalni. Mówi on, że tkalnia Mazowieckich Zakładów w ciągu sierpnia jedynie osiem razy przekroczyła wykonanie swego dziennego planu produkcyjnego. W pozostałych dniach — produkcja nie osiągała przewidywanej i planowanej wysokości. Mówi on, że jednego dnia stopień wykonania planu wynosił 66 procent, a innego — 147,5 proc. A czy tak jest i czy tak było w rzeczywistości?

Nie! Tak nie było. A jeśli taki obraz daje nam krzywa przebiegu produkcji, to powodowane to jest faktem, iż baza wyjściowa dla obliczania stopnia realizacji dziennych planów produkcyjnych nie jest właściwa.

Towarzysze z Mazowieckich Zakładów za podstawę obliczeń realizacji planów biorą ilość metrów gotowych tkanin, które zostały zdjęte z krosien. I w zależności od tego ile danego dnia sztuk zostało ukończonych — kształtuje się obraz realizacji planu. A czy to oddaje wysiłek dzienny załogi tkalni? Nie oddaje. Dlaczego więc ten system obliczania tempa produkcji?... Dlatego, bo dla wydziału planowania i dyrekcji branżowej — ważne są tylko metry.

CODZIENNA KONTROLA GWARANTEM POWODZENIA

Czy poszczególny tkacz zna swój dzienny plan produkcji? Owszem, zna. Wie, że winien w ciągu ośmiu godzin wybić tyle a tyle tysięcy wątków i sam jest w stanie sprawdzić, czy swój plan wykonał, czy też nie.

Czy poszczególny tkacz zna dzienny plan produkcyjny całego oddziału i wie w jakim stopniu został on tego dnia zrealizowany? Nie. Załoga nie wie, czy swój dzienny plan wykonała, czy zrealizowała go z nadwyżką, czy też ma niedobory.

A czy potrzebne jest, by pojedyńczy robotnik, by cała załoga oddziału wiedziała i znała stopień realizacji planu produkcyjnego? Bezwzględnie tak!

Codzienna kontrola jednostkowych planów produkcyjnych, codzienna kontrola i analiza oddziałowych planów — zapewnia powodzenie ich realizacji, zezwala na likwidowanie w odpowiednim czasie wszelkich zahamowań, a równocześnie mobilizuje całą załogę do pełniejszych wysiłków, do nadrabiania ewentualnych zaniedbań i zaległości.

I to stwierdzenie zobowiązuje do takiego zorganizowania systemu kontroli, aby w każdej chwili można było stwierdzić, że realizacja naszego planu w chwili obecnej wygląda tak i tak. Mamy tyle nadwyżki, czy mamy taki a taki niedobór spowodowany takimi a takimi trudnościami, które przełamujemy i niedobór jutro, czy za tydzień nadrobimy.

NIE LĘKAĆ SIĘ DODATKOWEJ PRACY

A jeśli dotychczasowa forma kontroli planu nie zdaje egzaminu i nie oddaje w pełni przebiegu produkcji tkalni, to czy są możliwości, które ten stan mogły by zmienić na lepsze? Są.

Zgodzić się trzeba z jednym: że nie metry gotowych tkanin są podstawą do obliczeń wysiłku załogi, a tysiące wątków, które określonego dnia załoga wyrobiła.

Każdy tkacz wie ile tysięcy wątków wyrobił, wie tym samym, czy swój plan wypełnił.

Codziennie ilości wyrobionych wątków są spisywane, gdyż one stanowią podstawę dla obliczeń zarobków tkacza, a równocześnie są one fragmentem, obrazującym realizację planu produkcyjnego, który liczony jest w metrach i w wątkach. Dlaczego więc nie sumuje się codziennie wyrobionych wątków i na tej podstawie nie śledzi się realizacji dziennych planów?... Dlatego, bo to byłaby dodatkowa praca.

Prawdą jest, że będzie to praca dodatkowa, ale zezwoli ona na pełne, ścisłe śledzenie stopnia wykonania planu.

Kreśląc na tablicy dzienne wykonanie planu w wątkach — nie będziemy mieli skoków i różnic sięgających 140 proc. Krzywa będzie oscylowała obok linii kontrolnej, którą jest linia 100 proc. planu. Będzie się z nią pokrywała, przekraczała ją, a wtedy, kiedy spadnie poniżej — będzie dzwonkiem alarmowym, że na tkalni coś nie jest w porządku, że trzeba tam interwencji kierownictwa, czynnika związkowego i partyjnego.

USPRAWNIĆ NASZĄ KONTROLĘ

Oczywista, i przy tej formie kontroli, jeśli będzie to kontrola mechaniczna, nie poparta wnikliwą analizą — będziemy mieć luki, które ujdą naszej uwadze. Zdarzyć się bowiem może, że plan w wątkach nie pokrywa się w planie z ilością metrów, co znalazło w Mazowieckich Zakładach potwierdzenie w sierpniu. W miesiącu tym bowiem plan w wątkach zrealizowano w pełni, zaś w metrach — jedynie w 95,8 proc. Wypłynęło to z nieprzewidzianych zmian asortymentowych, wywołanych trudnościami w zaopatrzeniu.

Kontrolę należy zorganizować tak, aby oddawała ona nam w pełni przebieg cyklu produkcyjnego, aby każdego dnia w ciągu miesiąca mieć przed sobą pełny obraz stanu produkcji za cały miesiąc, za kwartał, za rok.

I druga sprawa: nie wolno zamykać spraw kontroli i jej wyników w wąskim gronie administracji, czy czynnika partyjnego lub związkowego. Każdy robotnik winien wiedzieć w jakim tempie zadania produkcyjne zakład realizuje. W ten sposób łatwiej będzie mobilizować załogę do dalszych osiągnięć, do pełniejszego realizowania planu, do przedterminowego wypełniania zadań nałożonych tymi planami na załogę.

S.

Zasłużone nagrody

Szczególnie uroczyście obchodziły otwarcie roku szkolnego dzieci szkół podstawowych Nr 3 i Nr 4. W szkołach tych bowiem uroczystość powitania nowego roku połączona została z wręczeniem dzieciom nagród za szczególne osiągnięcia w akcji zbierania złomu.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Wydziału Oświaty Prezydium MRN, łódzkiej centrali zbiornic złomu, PZGS oraz zaproszeni goście. Do dzieci przemówił przybyły z Łodzi dyr. Gundelach, podnosząc korzyści, które z zebranego przez dzieci złomu mą nasz przemysł, oraz wręczając dzieciom nagrody, ufundowane przez Centralę.

Dzieci ze szkoły Nr 3 otrzymały komplet przyborów do gry w siatkówkę, zaś dzieci szkoły Nr 4 — oszczep i łuk.

Podkreślić trzeba, iż w akcji zbiórki złomu prowadzonej w ub. roku szkolnym — dzieci szkoły podstawowej Nr 4 osiągnęły wyniki, kwalifikujące je na jedno z pierwszych miejsc w naszym województwie.

Przystępujemy do zbiórki złomu

Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym — Centrala Złomu ogłasza konkurs na zbiórkę odpadków. W konkursie mogą brać udział szkoły bez względu na typ nauczania. W zakres zbiórki wchodzą: szmaty, makulatura, szkło i butelki, złom żelaza i metali kolorowych.

Podstawą do obliczania wyników będzie ilość zebranych odpadków przez wszystkich uczniów danej szkoły. Za dostarczone odpadki, które na terenie naszego miasta przyjmuje zbiornica „Samopomocy Chłopskiej" — szkoły będą otrzymywały zapłatę i kwity, które będą podstawą do obliczeń konkursowych.

Konkurs, który trwać będzie od pierwszych dni września do 30 listopada br. przewiduje dziesięć cennych nagród z radioaparatem na czele, a poza tym — nagrody przechodnie w postaci pucharów.

Sądzić należy, że tomaszowskie szkoły wezmą żywy udział w konkursie, który obok korzyści, które przyniesie naszej gospodarce — daje możność młodzieży szkolnej uzyskania cennej nagrody.

Zmiany personalne

w Związku Włókniarzy

W związku z odwołaniem dotychczasowego przewodniczącego miejscowego oddziału Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — tow. Stanisława Sobonia do prac w Zarządzie Głównym Związku — stanowisko przewodniczącego objął Jerzy Józefowski z Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Mandat członka zarządu oddziału złożyła tow. Zofia Grabowska, dotychczasowy wiceprzewodniczący związku, która przeszła do pracy w aparacie partyjnym. Jej miejsce w zarządzie związku objęła towarzyszka Janina Smołówna z Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników.

Głos robotniczego korespondenta

nie może pozostać bez echa

Niejednokrotnie na łamach naszej gazety podnoszona była sprawa, jak ważką i odpowiedzialną rolę mają do spełnienia i spełniają korespondenci robotniczy i chłopscy. Dziś chcemy rzucić szereg uwag, które nasuwają się przy rozpatrywaniu tego zagadnienia na naszym, tomaszowskim terenie.

Na naszych łamach drukujemy korespondencje z różnych zakładów pracy, drukujemy również korespondencje naszych terenowych korespondentów. Piszą oni o osiągnięciach, o sukcesach załóg poszczególnych zakładów pracy, ale również — i słusznie — piszą o zaniedbaniach, niedociągnięciach czy błędach, które tu i ówdzie istnieją, a które należy zlikwidować.

Sprawa korespondencji tego drugiego rodzaju — nasuwa cały szereg spostrzeżeń. Jak bowiem dotychczasowe doświadczenie nas uczy — głos krytyki, zawarty w pisanych korespondencjach — pozostaje dość często bez echa, sprawa poruszona w korespondecji zostaje tak jak była, powołane czynniki nie tylko, że nie udzielają odpowiedzi na korespondencję, ale nie czynią prób zmiany na lepsze istniejącego stanu.

Zagadnieniu nie odpowiadania na korespondencje, czy listy naszych czytelników poświeciliśmy już wiele miejsca. W niektórych wypadkach udało nam się przełamać system upartego milczenia, w innych — dotychczas nie udało się to. Ale nie o tym chcemy mówić. Dziś chcemy zwrócić uwagę na konieczność i obowiązek reagowania na krytyczne uwagi naszych korespondentów w sensie rozpatrzenia zarzutów przez powołane do tego czynniki.

Jako przykład weźmy szereg korespondencji z ostatnich tygodni. Jedna z naszych korespondentek poruszyła przed pewnym czasem istotne zagadnienie konieczności rewizji godzin urzędowania poczty. Punktem wyjściowym dla korespondencji był fakt tracenia czasu przez robotników produkcyjnych, którzy muszą zwalniać się z pracy, by odebrać przesyłkę pocztową, gdyż po godzinie 15 poczta nie urzęduje.

Jaka była reakcja poczty?... Niestety, nie wiemy, a zainteresowani jak zwalniali się z pracy, tak zwalniają się dalej.

W innej korespondencji była mowa, że za słabą pracę koła Ligi Kobiet przy PZPAT i R w części odpowiedzialny jest Zarząd Miejski Ligi. Jaka była reakcja Zarządu?... Co najmniej dziwna. Nie tylko, że nie zainteresowano się kołem, ale gołosłownymi twierdzeniami odparowano artykuł, że to „złośliwość i niesłuszny zarzut".

Korespondenci z Fabryki Pasów podnieśli w kilku kolejnych korespondencjach sprawę zaniedbań na odcinku współzawodnictwa, racjonalizacji, pisali o braku stołówki i innych jeszcze sprawach. Korespondencje, z wyjątkiem jednej, na którą odpowiedziała łódzka dyrekcja przedsiębiorstwa — pozostały bez echa. Dlaczego?... Przede wszystkim dlatego, iż zainteresowani towarzysze nie zrozumieli jeszcze jak twórczą rolę do spełnienia ma korespondent, jak mobilizująca winna być i jest publiczna krytyka. Zamiast korespondencje omówić na posiedzeniu rady zakładowej, zamiast przedyskutować je na zebraniu organizacji partyjnej — towarzysze zbyli milczeniem i w dalszym ciągu tolerują niewłaściwy stan na odcinku czy to współzawodnictwa pracy, czy racjonalizacji.

Jeden z naszych korespondentów postawił przed kilkoma tygodniami zarzut kierownictwu Spółdzielni Mleczarskiej, że sprowadzone dla mleczarni aparaty pozostawione są bez żadnej ochrony i opieki w miejscu dostępnym dla wszystkich. Mleczarnia korespondencją nie przejęła się.

Czy taki stan można utrzymać na dłuższy dystans?... Nie!

Jeśli głosy naszych korespondentów będą zbywane milczeniem, jeśli sprawy poruszane w korespondencjach nie będą ulegały zmianie — nie dostrzeżemy i nie usuniemy wielu braków. A do tego nie wolno dopuścić.

Toteż trzeba, aby w pierwszym rzędzie nasze organizacje partyjne i organizacje związkowe zareagowały na sprawy, zawarte w drukowanych przez nas korespondencjach. Jeśli kierownictwa i czynniki administracyjne nie wykazują dobrej woli w reagowaniu na słowa krytyki, to trzeba ich tego nauczyć. I do tego konieczna jest pomoc organizacji partyjnych.

Jeśli poruszona w prasie sprawa dotyczy zakładu pracy — musi być ona rozpatrzona przez kierownictwo organizacji partyjnej, przez radę zakładową, a wytknięte niedociągnięcia muszą być usunięte. Nasi sekretarze, rady zakładowe większą niż dotychczas uwagę muszą zwracać na słowa krytyki, które padają spod pióra korespondenta fabrycznego, czy zakładowego.

Rozbudowa lecznictwa na wsi

Zagadnienie pomocy leczniczej dla członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych uregulowane zostało okólnikiem ministra zdrowia z dnia 6 lutego 1950 r. przyznającym im prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy szpitalnej w zakresie chorób zakaźnych i psychiatrycznych oraz z bezpłatnych porad w ośrodkach zdrowia i u położnej gminnej. Karetki pogotowia w razie nieszczęśliwych wypadków drogowych lub powikłanych porodów obowiązane są przewozić członków spółdzielni bezpłatnie.

We wszystkich innych wypadkach zarówno za leczenie szpitalne jak i za przewóz karetkami pogotowia członkowie spółdzielni płacą 20 proc. taksy, tak więc koszt 15-dniowego pobytu w szpitalu nie przekracza dla nich 2100 zł.

Wreszcie Skarb Państwa pokrywa całkowicie koszty leczenia uzdrowiskowego członków spółdzielni, jak również przejazd koleją w obie strony.

Marszruty ambulansów dentystycznych, ruchomych kolumn przeciwwenerycznych, kolumn Centralnych Wojewódzkich Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka planowane są w ten sposób, aby w najszerszym zakresie uwzględnić potrzeby członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Przeprowadzenie masowych prześwietleń rentgenem i innych badań, zakrojonych na szeroką skalę, obejmie także wszystkie spółdzielnie rolniczo-produkcyjne oraz PGR.

Dowodem troski rządu jest zbliżenie pomocy leczniczej ZLP do robotnika rolnego — podobnie jak zbliżona już została ona do robotników fabryk i kopalń. W ramach Planu 6-letniego sprawa ta zostanie rozwiązana w ten sposób, że w PGR powstaną tzw. punkty felczerskie albo nawet lekarskie. Ogniwem zespalającym kilka takich punktów będzie oddział lekarsko-sanitarny z zespołem lekarzy-specjalistów.

Nowe Ośrodki Zdrowia z izbami porodowymi oraz apteki powstawać będą w miarę możności w pobliżu istniejących spółdzielni i PGR. Zanim Ośrodki te powstaną, lekarze i pielęgniarki dojeżdżać będą do spółdzielni z najbliżej położonych istniejących już Ośrodków. Do obowiązków lekarza powiatowego należy zorganizowanie w każdej spółdzielni i w każdym Państwowym Gospodarstwie Rolnym sezonowych żłobków, na cały okres letnich prac.

Poza zagadnieniami zaspokojenia potrzeb spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych, troska Ministerstwa Zdrowia o potrzeby wsi w ogóle, a chłopów mało i średniorolnych w szczególności, wyraża się: w dążeniu do obsadzenia wszystkich 3.023 gmin w Polsce położnymi jeszcze w ciągu br., w zróżniczkowaniu opłat szpitalnych i opłat za usługi położnej, w utworzeniu przy wiejskich (tzw. okręgowych) Ośrodkach Zdrowia izb porodowych i izb chorych, w udostępnieniu leczenia uzdrowiskowego dla biedoty chłopskiej, którą to akcją w br., jest objętych 10.000 chłopów.

Niesławna lista

W ostatnim czasie funkcjonariusze MO za opilstwo i awantury zatrzymali następujących mieszkańców naszego miasta: Jerzego Lebrynca, zam. przy ul. Mireckiego 6, Aleksandra Szefenberga z ul. Żymierskiego 32, Stefana Kozara zam. przy ul. Ciepłej 1, Teodora Rybaka zam. Spalska 68, Stanisława Szlichtena z ul. Żeromskiego 25 oraz Jerzego Zerka z ul. Zawadzkiej 54.

Również w milicyjnym areszcie spędzili kilkanaście godzin „czciciele butelki" spoza Tomaszowa, a mianowicie: Józef Konewka z Olszowic, gmina Lubochnia, Marian Sil z Ciebłowic Małych, gmina Unewel, Kazimierz Mroziński z Białobrzeg i Stanisław Markiewicz z Piotrkowa.

Wszystkich wymienionych oczekują kary administracyjne.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 5 września 1930 r.

LOT PRZEZ ATLANTYK

Dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte dokonali przelotu nad Atlantykiem. Lotnicy odbyli drogę Paryż — Nowy Jork w ciągu 37 godzin 18 minut.

PLAGA ŻEBRACTWA NA WSI

Uporczywy kryzys doprowadził tysiące ludzi do ruiny finansowej — pisze „Kurier Łódzki". — W ostatnim czasie wieś polska została nawiedzona istnym potopem żebractwa. Pomiędzy wędrownymi żebrakami widać kobiety z dziećmi na rękach, jak również małe dzieci, wędrujące samopas.

Żebracy ci są groźnym elementem dla bezpieczeństwa i spokoju kończy dziennik — a nawet zachodzi obawa, iż częstokroć są to zamaskowani szpiedzy.

TYDZIEŃ PRACY NA CAŁY ROK...

Magistrat miasta Konstantynowa otrzymał wreszcie pożyczkę w wysokości dwóch tysięcy złotych — przeznaczoną na roboty publiczne. Za te pieniądze magistrat zatrudni część bezrobotnych mieszkańców Konstantynowa — na przeciąg jednego tygodnia. „Jeden tydzień pracy w ciągu całego roku — dobre i to" — pisze „Kurier Łódzki".

PO BEZOWOCNYM POSZUKIWANIU PRACY — PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO...

Pod powyższym tytułem opisuje „Kurier Łódzki" tragedię bezrobotnego Józefa Cześniaka, lat 19, który w braku środków do życia — przeciął sobie gardło brzytwą. W agonii odwieziono Cześniaka do szpitala.

„BRAK ETATÓW DLA NAUCZYCIELI"

Gazety donoszą o przeładowaniu klas w szkołach powszechnych. Są wypadki, że jeden nauczyciel musi uczyć kilkadziesiąt dzieci naraz. Z drugiej strony wielu nauczycieli pozostaje bez pracy — z powodu braku „etatów".

UPADŁOŚĆ MIASTA PABIANIC

Polityka finansowa sanacji doprowadziła szereg miast polskich do stanu ruiny gospodarczej. Szeregi miast - bankrutów powiększyły ostatnio Pabianice, które w dniu 1 września nie wypłaciły pensji swoim robotnikom i urzędnikom z powodu kompletnej pustki w kasie miejskiej.

Prośba magistratu m. Pabianic, wniesiona do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na wypłacenie pensji — została stanowczo odrzucona.

ZES. O. TU

Młodzi tenisiści robotniczego Widzewa

zdobyli pierwsze miejsce w „pierwszym kroku" juniorów Łodzi

Serca rosły publiczności i działaczom sportowym, kiedy w sobotę, na kortach w parku Poniatowskiego, na apel organizatorów stanęło w pięknym dwuszeregu około stu chłopców i dziewcząt od lat 8 — 18, biorących udział w „pierwszym kroku" młodych tenisistów łódzkich. Więc nareszcie konkretne oznaki, że realizuje się masowość w tenisie, że ruszyła z miejsca ta dotychczas tak bardzo elitarna dziedzina sportu.

Wśród zgłoszonych jest ponad 60 proc. młodzieży robotniczej. Prym tu dzierży niezawodny włókniarski K.S. Widzew, gdzie, jak informuje nas tow. Miłosławski, „na każdym podwórku, na każdym placyku, czym się da i jak się da rąbie dziciarnia w tenisa".

Nie pozostał w tyle i KS Ogniwo. Oba kluby wystawiły ponad 20 juniorów — każdy. **Na 4 konkurencje juniorzy KS Widzew zdobyli 3 pierwsze miejsca. Ogólna klasyfikacja przedstawia się jak następuje:**

juniorzy od lat 15 — 18: pierwszy — Szwedziński (KS Widzew), drugi — Stawierski (ŁKS), dwa trzecie miejsca zajęli Sosiński i Stera (obaj Ogniwo);

juniorzy od lat 10 — 15: pierwszy — Andrzejak, drugi — Stańczyk (obaj ŁKS), trzecie — Stańczyk II, czwarty — Szubert (obaj KS Widzew);

juniorki: pierwsza — Senciukówna (KS Widzew), druga — Warnecka, trzecia Sosińska i czwarta Dowborówna (wszystkie trzy z Ogniwa).

I wreszcie najmłodsi. Dzieci do lat 10-ciu. Pierwszy — Bolesław Skrobski, (KS Widzew), druga Nowopolska Maria, trzecia Nowopolska Ewa i czwarty Wiesław Nowicki — cała trójka z Ogniwa. W tej konkurencji zdecydowaną przewagę w stylu i grze wykazał Skrobski (9 lat), ale i jego młodszy kolega 8-letni Nowicki zdradza już dzisiaj zdolności tenisowe rokujące w przyszłości ładny styl gry.

Zwycięzcy otrzymali od PZT i OZT nagrody. Zdobywcą upragnionej przez wszystkich pierwszej nagrody; rakiety najwyższej jakości został Szwedziński (Widzew). Reszta zawodników otrzymała piłki tenisowe i wartościowe książki.

Najmłodsi zawodnicy Skrobski (Widzew) i Nowicki (Ogniwo) otrzymali piłeczki do ping - ponga i ...czekoladę.

Publiczność stawiła się licznie i gorąco oklaskiwała młodych graczy.

Na zakończenie rozegrano pokazowy set Hebda — Borowczak, wygrany przez Hebdę 7:5. Borowczak wykazał piękny styl gry i mistrz Hebda nie mało się natrudził, żeby seta tego wygrać.

Impreza była ze wszech miar udana i pożyteczna — czekamy na dalsze!

Grupa uczestników pierwszego kroku tenisowego w Łodzi

Tylko 2 dni

dzielą nas od meczu

Prasa-Artyści

Bilety nabyć jeszcze można w przedsprzedaży w kasie teatru „Osa"

Odgłosy niedzieli

Na stadionie Widzewa zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w niedzielę zgromadziły 40 zawodników. Przed imprezą Sysak (Spójnia) odczytał w imieniu uczestników zawodów deklarację pokojową. Ciekawsze wyniki przedstawiają się następująco: Gizelecki ze Spójni skoczył wzwyż 168 cm. oraz w dal — 6.20 m. Renowska ze Związkowca przebiegła 60 metrów w 8,6 sek.

Na strzelnicy Unii w Zgierzu rozegrane zostały mistrzostwa okręgu łódzkiego w łucznictwie. Przed rozpoczęciem zawodów uczestnicy uchwalili rezolucję pokojową, potępiając agresję imperialistów amerykańskich w Korei.

Wśród mężczyzn mistrzostwo okręgu zdobył Elke, (Unia Zgierz) — 881 pkt., wśród kobiet mistrzynią okręgu została Kusińska (Unia Zgierz) — 341 pkt. W konkurencji klubowej zwyciężyła Unia Zgierz.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Wtorek, dn. 5. IX. 1950 r., godz. 19,30 „Sprawa Pawła Eszteraga", (Mój Syn), Szandora Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Wtorek, dnia 5 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę", dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18. 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 17,30, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót" dod. „18 milionów", godz. 17,30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrze nie skał", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16,30, 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

Pod znakiem kosza...

Polki przegrały w Rumunii 31 : 32

BUKARESZT. — W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Rumunii 32:31 (15:18).

Oba zespoły wyszły na boisko poprzedzane sztandarami obu państw. Niesiono portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej Dej'a. Po przemówieniach drużyny rozpoczęły grę. W pierwszych minutach gra jest nerwowa, lecz po tym staje się równorzędna. Poprzez stany 12:11, 14:13, Polki kończą pierwszą połowę wynikiem 18:15, na swoją korzyść. Po przerwie w trzeciej minucie za 4 przewinienia osobiste, schodzi Jaźnicka i Rumunki wyrównują na 20:20. W tym okresie zaznacza się nikła przewaga drużyny Rumunii. W jedenastej minucie boisko opuszcza Zakrzewska i Rumunki uzyskują zdecydowaną przewagę. Rogowska, Wojewódzka i Parszniak zagrały słabo, źle strzelając i nie wykorzystując kilku dogodnych sytuacji. Na pięć minut przed końcem przystanie 30:25 dla Rumunii Polki finiszują, zwiększając tempo. Zryw ten nastąpił jednak zbyt późno i Rumunia wygrała spotkanie 32:31.

Widzew - Kolejarz 2 : 0

W ramach imprez sportowych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188 odbyły się również zawody piłkarskie.

Widzew pokonał drużynę Kolejarza w stosunku 2:0 (1:0).

Zwycięskie bramki strzelił Fornalczyk. Pokonani wystąpili z liczną rezerwą. Z pierwszego składu uczestniczyli w zawodach: bracia Jachowie, Bilewicz i Depczyński.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 5 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) „Uprawa roli pod oziminy", 13.30 Audycje szkolne, 15.00 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Książka i ty" — omów. materiałów o Planie 6-letnim, wydanych przez „Książkę i Wiedzę", 16.30 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe, 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy, 18.00 Audycja „SP", 18.15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów", 18.25 (Ł) Audycja świetlicowa, 18.45 „Wspomnienia racjonalizatora", 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Poeta murarz" — wiersze Władysława Domeradzkiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. **Hymn.**

Co piszą nasi korespondenci?

Pokój jest drogi

wszystkim naszym sportowcom

W ramach ogólnopolskiej walki o pokój i w związku z I Ogólnopolskim Kongresem Pokoju, który obradował w Warszawie, wszystkie nasze Koła Sportowe i zrzeszenia sportowe odbyły uroczyste zebrania, na których uchwalono wiele rezolucji, potępiających brutalną agresję i barbarzyństwo anglo-amerykańskich gangsterów w Korei.

Oprócz rezolucji, w wielu Kołach Sportowych i klubach sportowych, sportowcy powzięli szereg zobowiązań.

Oto niektóre z nich:

Sportowcy-metalowcy klubu „Stal" w Piotrkowie piszą do nas:

„My, sportowcy-metalowcy swoją postawą fizyczną i wzmożoną pracą przy swych warsztatach zadokumentujemy, że dzięki naszym wysiłkom pokój zostanie utrwalony.

Koło Sportowe „Stal" przy ZPM i NR w Łodzi, na zebraniu w dniu 31.VIII. br. podjęło następujące zobowiązanie:

„My, sportowcy-metalowcy zrzeszeni w Kole Sportowym „Stal" przy ZPM i NR w Łodzi, zobowiązujemy się do wytężonej pracy na polu kultury fizycznej w odpowiedzi na wojenne zapędy imperialistów i podżegaczy wojennych".

A oto, co piszą członkowie Koła Sportowego ZS „Spójnia" Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wyrobów Bawełnianych:

„My, członkowie Koła Sportowego ZS „Spójnia" Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wyrobów Bawełnianych doceniając znaczenie akcji obrony pokoju, która ma za zadanie postawienie tamy na drodze imperializmu, inspirowanego przez podżegaczy wojennych z Wall-Street, postanawiamy w miarę naszych sił dopomóc w ogólnoświatowym wysiłku ludzi dobrej woli przeciwstawiających się knowaniom wojennym.

Dumni jesteśmy, że naród polski kroczy w szeregach obrońców pokoju, że na I Kongresie Pokoju w Warszawie znajdowali się nasi sportowcy, dobrze zasłużeni dla sportu polskiego.

Postanawiamy więc, włączając się do ogólnokrajowego frontu walki o pokój **podnieść dyscyplinę sportową w szeregach naszego Koła, uzyskiwać przez racjonalny i systematyczny trening coraz lepsze wyniki sportowe, systemem gospodarczym oddać do użytku członków nowy drążek gimnastyczny, wydać specjalny numer gazetki ściennej, poświęconej walce o pokój".**

Członkowie Koła Sportowego ZS Włókniarz przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego przyrzekli:

„Będziemy pracować z jeszcze większym, niż dotychczas poświęceniem, aby agresorzy amerykańscy wiedzieli, że żadne ich zakusy ani plany rozpętania nowej wojny, nie załamią nas, lecz przeciwnie, uzbroją w wielki hart ducha i złączą nas wszystkich razem we wspólnej walce przeciw kapitalizmowi.

Zawsze i w każdej sytuacji będziemy wspierać walkę prowadzoną przez obrońców pokoju, bo ich walka jest naszą walką, ich wróg jest naszym wrogiem".

Postać stachanowca w literaturze radzieckiej

Realizm socjalistyczny afirmuje byt, jako czyn, jako twórczość" — mówił ojciec literatury radzieckiej, Maksym Gorki. W radzieckiej literaturze znajdujemy liczne, napisane z talentem utwory, opiewające pracę socjalistyczną i jej bohaterów. Jest to charakterystyczna cecha całej sztuki radzieckiej. W społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie praca jest przekleństwem, niewolniczym brzemieniem ponad siły człowieka — nie do pomyślenia są dzieła sztuki, apoteozujące pracę ludzi. W literaturze radzieckiej — wręcz przeciwnie — **zasadniczym tematem utworów jest praca, która w kraju socjalizmu stała się sprawą sławy, honoru, bohaterstwa.**

Głównym bohaterem literatury radzieckiej stał się człowiek— uczestnik pracy zespołowej, przeobraziciel przyrody i życia społecznego, budowniczy komunizmu. Duchowe oblicze tego pozytywnego bohatera, przepełnionego dążeniem do pracy twórczej, do tworzenia nowych form życia, wyraziście odmalowują **dziesiątki i setki utworów pisarzy radzieckich.**

Postaci stachanowców zrodziły się w literaturze radzieckiej w wyniku czynnego włączenia się pisarzy do rwącego nurtu życia społecznego. **Wielu pisarzy Związku Radzieckiego opuściło swe zaciszne gabinety, by udać się do kołchozów i na wielkie budowy w celu studiowania tam cennego materiału, opanowania nowej tematyki.**

Znamienną pod tym względem była już pierwsza książka, poświęcona ruchowi stachanowskiemu, powieść Krymowa pt. **„Statek Derbent".** Wysunięte w niej zagadnienia twórczego stosunku do procesów produkcji były dla autora — utalentowanego młodego inżyniera, Jerzego Krymowa — zagadnieniami dnia powszedniego, jego codziennej praktyki.

W głównym bohaterze powieści „Statek Derbent" — mechaniku Basowie — **ucieleśniły się po raz pierwszy, a przy tym bardzo wyraziście, zasadnicze cechy nowatorskiego ruchu stachanowskiego, umiejętność wprowadzenia czynnika inicjatywy twórczej do pracy fizycznej, wynalazczość, rzutkość. Basow — to praktyk, to człowiek czynu, który lubi i potrafi pracować z entuzjazmem. Autor podkreśla, że jego bohater nie tyle wysila energię swoich mięśni, co swoją myśl twórczą, szukając i znajdując nowe drogi dla podniesienia wydajności pracy. Basow ujawnia wspaniałe możliwości, ukryte w mechanizmach.**

Basow jest nie tylko nowatorem i racjonalizatorem, który obala odważnie przestarzałe normy techniczne: jest on również wytrwałym bojownikiem o nowe metody pracy i utalentowanym organizatorem. Ujawnia możliwości, drzemiące w ludziach pracy, budzi inicjatywę twórczą wśród swoich towarzyszy. **W sukcesach zespołu widzi Basow własny sukces, własne osiągnięcie.**

Bohaterka powieści E. Malcewa **„Z całego serca"**, młoda kołchoźniczka, Grunia Wasilcowa mówi, że najmniej jej odpowiada dreptanie w miejscu. **W słowach tych przejawia się charakter tej młodej kobiety, wytrwale i umiejętnie dążącej do udoskonalenia swojej pracy.** W swych dążeniach nowatorskich Grunia ściśle stosuje **zasady postępowej teorii miczurinowskiej.** Ukończyła ona kursy agronomiczne i **wytrwale kształci się dalej.** Dzieła Timiriazewa, Łysenki i innych uczonych — to jej nieodłączni przyjaciele, u których często zasięga porad.

Ukazując czytelnikowi bogate życie wewnętrzne swojej bohaterki, autor książki podkreśla, że nie jest ona osamotniona w swej pracy. **Nowatorstwo stało się u ludzi radzieckich zjawiskiem masowym.** Obok Gruni Wasilcowej występują w książce inni jeszcze kołchoźnicy, wykazujący inicjatywę twórczą. Oto np. młody komsomolec, Iwan Jarkin, zakochany po prostu w nowościach technicznych. **Skonstruował on agregat, łączący w sobie pług i bronę, opracowuje projekt kolejki linowej dla transportu zboża z pól itp.**

Ze względu na cechy charakteru i postawę moralną, bliski jest Gruni Wasilcowej i Jarkinowi brygadzista brygady rolnej, Jefim Merkuszew, bohater powieści S. Babajewskiego — **„Kawaler Złotej Gwiazdy".** Pochłania go **idea całkowitej mechanizacji wszystkich uciążliwych prac kołchozowych.** Merkuszew rozważa w jaki sposób ułatwić pracę swojej brygady. Nieduży motor przystosowuje do pracy siewnika, sortownika, transportera. **Merkuszew myśli o całkowitym zelektryfikowaniu prac rolnych: zapisuje dwa zeszyty notatek, dotyczących rozwiązania tego zagadnienia i wysyła do Moskwy, do oceny fachowców.**

Tacy przodownicy pracy socjalistycznej, jak Grunia Wasilcowa, Iwan Jarkin i Jefim Merkuszew są ucieleśnieniem **nowych ludzi wsi radzieckiej, którzy stali się twórcami nowego życia i podnoszą się do poziomu naukowego inteligencji technicznej.**

* * *

Odtwarzanie twórczej pracy stachanowców w literaturze radzieckiej jest nierozłącznie związane z odmalowaniem **głębokiego piękna wewnętrznego bohaterów, ich wierności uczuciom przyjaźni, przede wszystkim zaś wielkiego uczucia miłości do socjalistycznej ojczyzny oraz oddania sprawie komunizmu.**

Tworząc natchnione postacie stachanowców — bohaterów pracy socjalistycznej, sławiąc ich nowatorstwo, afirmując wszystko, co postępowe w życiu, literatura radziecka bierze czynny udział w budownictwie komunizmu.

A. Szumski

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.